

lutnej sily, radzimy sprowadzić dziś na piasku osiadłego i beczynnego Hurka.

Opócz trafnych zapatrywań na usiłowania germanizacyjne w dziedzinie szkolnej, odznaczają się powyższe propozycje raczej śmiałością, fantazyą i zaślepią zaciekłością, aniżeli fachową znajomością faktycznych rzeczy, a niestety większą część tego rodzaju publikacji cechują te same zalety.

Etat pruski na 1895/96 r.

Na rok 1895/96 zapisano zwyczajne dochody państwa w wysokości 1 865 173 417 m., wydatki zwyczajne w kwocie 1 837 214 103 m., nadzwyczajne 62 259 394 czyli razem 1 899 473 497 m., rozchody zatem przechodzą zwyczajne dochody o 34 300 000 m. więcej, aniżeli preliminarz w etacie. Niedobór musi zostać pokryty za pomocą pożyczki, której kwotę wstawiono dla wyrównania budżetu w etat ogólny administracji finansów jako dochód nadzwyczajny.

W porównaniu do preliminarza na rok bieżący zmniejszają się na 1895/96 r. zwyczajne dochody o 14 274 916 m., wydatki w ordinarium o 40 887 329 m., natomiast podwyższyły się rozchody w extra-ordinarium o 4 402 413 m. Niedobór na 1895/96 r. jest o 22 210 000 mniejszy od niedoboru z roku bieżącego.

W etacie ministerstwa kultury na 1895/96 wzrosły dochody o 40 773 m., wydatki zwyczajne o marek 1 857 344. Etat nadzwyczajny wynosi 5 121 110 m. W etacie nadzwyczajnym zapisano między innymi pożyczkę na katolicko-teologiczny fakultet we Wrocławiu. Na wyższe zakłady naukowe wstawiono marek 35 555 więcej. Osobne fundusze na szkolnictwo elementarne podwyższono o 1 159 276 m.; w inspekcji szkolnej ustanowiono 13 nowych posad powiatowych inspektorów szkolnych.

Etat ministerstwa sprawiedliwości, którego rozchody podnoszą się o okragłe 2 miliony, ustanawia dwie posady prezesa senatu przy kamerygrychcie i sądzie nadziemińskim w Frankfurcie n. M., dalej 7 posad dyrektorów sądów ziemiankich i 40 posad sędziów ziemiankich i okręgowych.

Etat ministerstwa rolnictwa podwyższa swoje dochody o 511,814 m.; wydatki stałe wynoszą 428,261 m. więcej, nadzwyczajne, pominąwszy domeny i leśnictwo, 536,891 m. więcej. W rozrachodach zapisano 100,000 m. więcej na popieranie rolnictwa we wschodnich dzielnicach!

Z etatu *dlugów państwowych* dowiadujemy się, że ten dług wynosi 6354 milionów. Oprocentowanie roczne tej okragłej sumki wynosi rocznie 241 milionów. W etacie zapisano na umorzenie długu 36 milionów, czyli 2/3 miliona mniej, aniżeli w roku poprzednim.

W etacie administracji budowlanej wzrastają stałe wydatki o 1,528,108 m. Na budowę nowego gmachu sejmowego zapisano 2/4 miliona jako czwartą ratę.

Dochody ministerstwa spraw wewnętrznych podwyższają się o 61,685 m., wydatki zwyczajne o 825 051 marek. Wydatki nadzwyczajne wynoszą 2,090,852 m. Fundusz na tajne wydatki w interesie policji podwyższono o 80,000 m.

Etat administracji kolejowej wymaga z powodu nowej ordyacji administracyjnej 1,688,100 m. więcej, aniżeli w bieżącym roku. Ogólny rezultat przedstawia się tak, że ogólne dochody wynoszą 983 miliony czyli 20 milionów więcej, aniżeli w ostatnim roku; przewyższają zatem stałe wydatki o 408 milionów, czyli 41 milionów więcej, niż w b. r.

Etat ministerstwa handlu i przemysłu wykazuje podwyższenia wydatków o 300,314 m. na pomnożenie inspektorów proceduralnych, na zawodowe szkoły proceduralne itd.

Z Petersburga.

Korespondent „Now. Wrem.“, p. Novus, zamieścił w ostatnim numerze cytowanego pisma petersburskiego nowy list, w którym pisze co następuje:

„Zakomunikowany świeżo Reskrypt Najwyższy na imię feldmarszałka J. W. Gurki położy wreszcie kres wszelkim pogłoskom, jakoby narodowa polityka b. generał-gubernatora warszawskiego uległa potępieniu i że nasz nowy generał-gubernator będzie nie kontynuatorem kierunku narodowego, lecz destruktor-em wszystkiego, co było zrobione tutaj przez ciąg lat 11-tu. Oczekując podobnej zmiany, tutejsi politycy zaczęli nawet samowolnie przekraczać wydane przez J. W. Gurkę rozporządzenie, obowiązujące od 1889 roku, aby wszystkie napisy na dworcach kolei rebońe były po rosyjsku; w tych dniach zarząd je-

dnęj kolei samowolnie wykroczył przeciw temu rozporządzeniu, rozkazawszy zrobić na dworcach swych stacyi polskie napisy. To zwróciło na siebie uwagę inspektora rządowego kolei, inżyniera Laehtina, który przedsięwziął środki celem usunięcia polskich napisów. Jeżeli mi kto zrobi uwagę, że przytoczony przeze mnie fakt jest zbyt drobnym, i że na nim nie można odbudować wywodów o nastroju Polaków, wówczas powiem mu, że w ostatnich czasach tutaj zdarzył się cały szereg, wprawdzie drobnych, lecz wiele charakterystycznych faktów w rodzaju wyżej przytoczonego i że jednorodność tych faktów daje możność robienia pewnych wniosków. Moja korespondencya poprzednia o nadziejach Polaków w tym kierunku, jakoby miano im poślógować, wywołała niezadowolone w obozie polskim; zarzucono mi, że nie znam rzeczywistego nastroju społeczeństwa polskiego i że narzucam Polakom nadzieje, których oni wcale nie mieli; ale jam powtarzał to, co slyszalem z ust samych Polaków, i co stwierdzają fakty w rodzaju wyżej przytoczonego, a wreszcie antyrosyjskie demonstracye Polaków zagranicznych.

„Hrabia Szwałow, który wysoko trzymał sztandar interesów państwowych rosyjskich na stanowisku przedstawiciela Rosji w Berlinie, zdawał niewątpliwie przekonac polityków polskich i to zaradca na początku po przyjeździe do Warszawy, że wszelkie ich nadzieje nie mają racji. Powiadają, że hrabia Szwałow zamierza przeprowadzić w kraju szereg reform charakteru gospodarczego i że z tego powodu powierza jedno z wpływowych miejsc w Warszawie p. Timarzewowi, jako osobie mającej zasługi na polu ekonomicznym. Na polu takich reform zupełnie jest możliwa wspólna praca władzy rosyjskiej i ludności polskiej, jeżeli oczywiście Polacy tutejsi zrozumieją, że władza rosyjska nie może schlebiać separatyzmowi lokalnemu i zawsze dążyć będzie do możliwie ściślejszego zjednoczenia kresów tutejszych z pozostałymi częściami naszego państwa, oraz do uczynienia z tutejszej ludności wiernych poddanych Rosji, tak jak nimi są od czasu ugruntowania się władzy rosyjskiej na brzegach Wisły tutejsi włścianie. Nie haj i inne klasy tutejszej ludności biorą z nich przykład dla siebie. Obydwa wymienione zadania władzy rosyjskiej w kraju tutejszym dadzą się przeprowadzić tylko przez powiększenie tutaj elementu rosyjskiego i odpowiednie zjednoczenie sił rosyjskich. Na nieszczęście towarzysztwo rosyjskie w Warszawie jest rozbite. Powiadają, że hrabia Szwałow oraz jego małżonka odznaczają się gościnnością i że w Berlinie bywali u nich wszyscy rosyjscy, dla tego też należy się spodziewać, że przy hr. Szwałowie w towarzystwie warszawskim rosyjskiem będzie więcej jedności i koncentracji“.

Z parlamentu niemieckiego.

(18 posiedzenie.)

Berlin, 18 stycznia godz. 1.

Izba obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad nowelą do ordynacyi sądowej.

Deput. Lenzmann (wola. str. Indowe) oświadczył, że jakkolwiek pożądanym jest, wyprzedzenie niewinnie skazanych, to jednakże stroniectwo *money* musi odrzucić projekt, jeżeliby miał pozostać w tej samej postaci, w jakiej go przedłożono, ponieważ narusza on życie polityczne i jest skierowany przeciwko sądom przesięglých. W energicznych słowach chwłostał wolnomyślny mówca stosunki w niemieckiej sprawiedliwości, do której, zdaniem jego, lud przestał już zupełnie mieć zaufanie. Pochodzi to także między innymi z kryminalnego marazmu i z poniżania osoby sędziowskiej, dzisiaj bowiem stawia się najprzód asesera leśnictwa, następnie rejencyjnego, górniczego, a po nich dopiero przychodzi asesor sądowy. Z tem idzie ręką w rękę karyerowiczostwo, którego nie znali wcale starsi sędziowie pruscy. Cała jurisprudence nadto podlega militaryzmowi. Ci panowie w urzędzie pobocznym są prawnikami, w głównym oficerami rezerwy, dla których awanse we wojsku są wiele ważniejszymi od potrzeb ludu. Po tej wyecyce, w której mówca odstąpił różne strony zabawie tak suchego przedmiotu, przeszedł deputowany Lenzmann do szczegółów projektu. Wraz z wynagrodzeniem niewinnie skazanych winno być połączone wynagrodzenie niewinnie aresztowanych. Zamaszyste aseserowie i młodzi sędziowie zbyt się pochopni o wydawanie rozkazu aresztowania, nie uwzględniając, iż przez to niewinnie aresztowany ponosi często ciężkie straty materialne i że w skutek tego a życia jego nieraz pozostaje szkaza na zawsze. D wykształcenia prawników winnoby także należeć „odsiadywanie na próbie“ (Wesołość).

W czasie mowy dep. Lenzmanna, której Izba słuchała z wielką uwagą, minister Schönedt pilnie robił zapiski i skoro mówca skończył, zaraz iż po-

— Zdziwiałający wpływ wyiera nieraz wyobrażenia na nerwy, odzywał się fizylogista.

— Bourriette nie istnieje wcale, wołał nowy przybysz radykalny.

Dziwiono się, że ludzie poważni i uczeni jak p. Dufó adwokat, jak dr. Dozous, jak pan Erade, jak dowódca załogi, jak posażliwbowy intendent wojskowy, pan Laffitte, mogli być tyle słabymi, i pozwolili się otumanic tem, co się działo.

W ciągu tego dnia, tak pełnego wypadków, Bernadeta została zawezwana przed trybunał lecz cała wymowa prokuratora cesarskiego nie zdołała tak samo zachwycić jej, jak nie zdołał uczynić tego policyjny geniusz pana Jacometa.

Przeciwnicy „zabobonu“ naglili miera z Lourdes, aby osobnem rozporządzeniem zakazał wszędzie przystępu do skał Massabielle, które tworzyły część posiadłości gminy. Pan Lacadé, burmistrz iasta, który był uczciwym i powszechnego szacunkazajającym człowiekiem, odmówił wydania takiej rozporządzenia.

W grocie tymczasem, pomimo ogromnej napływu ludzi, wszystko odbywało się w najwzajemnym porządku. Czerpano ze źródła, śpiewano pieśń pobożną, modlono się.

Minęło kilka dni, w czasie których Zjwisko ukazywało się bez nowych szczegółów, źródło zwiększało się ciągle i mnożyły się cudowne uzdrowienia.

CZWARTE KSIĘGA.

I.

Dnia 2 marca Bernadeta udała się znowo do

wstał minister do udzielenia mu odpowiedzi. Oświadczył on, że przedstawienie rzeczy ze strony deput. Lenzmanna ma dla niego szczególną wartość, ponieważ zawierało w sobie rezultat obfitych doświadczeń praktycznych. W niektórych punktach atoli wymagają wywody dep. Lenzmanna pewnego sprostowania, co też minister uczynił. Pewne wrażenie w Izbie wywołało oświadczenie ministra, że nie we wszystkim chce się indentyfikować z projektem i że projektu nie uważa za nienaruszalny. Propozycje dep. Rintelena zwłaszcza uznawał minister za godne uwagi. Minister przyznał dalej, że znaczenie sądownictwa nie stoi już na tej wysokości, co dawniej i przyrzekł z swęj strony uczynić, co można, dla podniesienia znaczenia sprawiedliwości, dodając jednakże, że głównie od urzędników sprawiedliwości samych zależy, aby przez własne postępowanie podnieść stan prawnika. Z posłów przemawiał jeszcze dep. r. Buchka (kons.), który w ogóle godził się na projekt z dep. Schroeder (wola. str.), który obok rzeczy pozytywnejszych znajdował w nim wiele także punktów wątpliwych.

Dalsze obrady nad projektem odroczone do dnia następnego.

Koniec o godz. 5.

Po odwiedzinach w Watykanie.

Pod tym nagłówkiem „Revue des deux Mondes“ (Przegląd dwóch światów) ogłosił w zeszycie swoim z dnia 1 stycznia 1895 r. nader cenny artykuł, z którego czytelnikom naszym podać możemy kilka wyciągów.

Autor, Brunetiere nie rozprawia w nim, jak to zapowiada naprzykład o sobie Zola, który z pomocą napiwków wyciągał reporterskie szczegółki o Papieżu, ani o Watykanie, ani o apartamentach Ojca św., ani o samym Ojcu św., ani wreszcie o tem, co mu Ojciec św. powiedział w ciągu jednogodzinnej rozmowy. Spodziewaliśmy się tego po tym pisarzu, a dzienniki, które odważyły się żywić, a nawet rozgłaszać opinie przeciwne, prawdopodobnie nie uprzytomniły sobie faktu, j kim wrogiem wszelkiej reporteryi zawsze był pan Brunetiere. Oto co wybitny ten pisarz zaznacza na początku swego artykułu:

„Dnia 27 października r. z. miałem zaszczyt otrzymać posuchanie prywatne u Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII. Nikt bezwzaptienia nie spodziewa się, bym mógł popełnić niedyskrecyę na tych szpaltach ludzkiekolwiekindziej ogłaszać słowa, które do mnie w rozmowie były zwrócone. Rzecz prosta jednak, że jeśli posuchanie owo poddało mi wątek do pewnych refleksji, to według mego mniemania, byłoby może nie od rzeczy, a nawet sprawą, jak to mówią, aktualną drukiem je na świat ogłosić — Dla tego też mam nadzieję, że taskawy czytelnik czego innego w kartkach następujących doszukiwać się nie będzie.“

Początkowo stronnice poświęcone są kwestyi, którą potocznie zwa „bankrutem wiedzy“. — Uczeni oburzają się na to slowo i śmieją się zeń w głębi swych pracowni. Albowiem, — mówią, gdzież są owe obietnice, którychby fizyka, naprzykład albo chemia nie dotrzymały? Nie długi jest żywot naszych nauk, a już przez niespełna wiek jeden do gruntu przerodziły nasze życie społeczne. Dajmy im czas zmeżnic i rozrosnąć się! — A któż to są ci mędrkowice, co prawia nam o bankrutwie i upadku? coż umieją oni z tych nauk? z jakim odkryciem, z jaką fazą postępu w mechanice czy w historii naturalnej związane zostało ich imię? Czy wynaleźli choćby telefon lub zarodek dyfterytu? Oto, co chcielibyśmy wiedzieć, zanim damy im odpowiedź. A jeżeli marzycielski i śmiały umysł uczonego w imię nauki poczynił zobowiązania, zgola przez nią nie podpisane, to czy naukę o to obwiniać można? — Zdrowy rozsadek, który według słów Deskartesa jest rzeczą najbardziej w świecie rozpowszechnioną, naprawdę jest w nim rzeczą najrzadszą, rzadszą od talentu, rzadszą może od geniuszu nawet; a ze smutkiem zmuszeni jesteśmy przyznać, że i wielkim ludziom niejednokrotnie brak go było.

Tak przynajmniej rozumują ci, którzy w „bankrutwie wiedzy“ chcą dopatrywać się li tylko brzmiaćci rżności — a nie mogą powiedzieć, żeby się zupełnie mylili.

Jeżeli jednak, ciągnie autor dalej, uczeni owi nie zupełnie się mylą, to znów i nie zupełną racją upatrywać trzeba w ich argumentacyi. Rzecz to bowiem pewna, że, począwszy od Condorceta aż do Renana, dawali nam oni obietnice, których zgola nie dotrzymani. Nauki filologiczne nie potrafiły z „Biblii“ uczynić książki takiej, jak wszystkie inne, a naukom historycznym nie udało się sformulować podstaw „historycznego prawa“.

Jeżeli nie tkwi w tem wszystkim bankrutwo całkowite, to są przynajmniej przjawy cząstkowego

proboszcza z Lourdes i po raz drugi przemówiła do niego w imieniu Zjawiska.

— Pani żada, aby wybudowano kaplicę i odprawiano procesye do groty, rzekło dziecko.

Fakta były jawne, źródło wytrysnęło, uzdrowienia cudowne świadczyły o prawdomówności Bernadety. Kapłan nie miał już dowodów do żądania; nie żądał ich też więcej. Wątpliwość nie naruszała jego wiary.

Niewidzialna „Pani“ z groty nie powiedziała swego imienia. Ale sługa Boży rozpoznał ją już po jej macierzyńskich dobrodziejstwach i może już do dawał do swęj litanii: „Najświętsza Panno z Lourdes, módl się za nami!“

Jednakże pomimo zapału, ożywającego jego serce na widok tych wielkich rzeczy, umiał z rzadką przezornością powstrzymać przedwczesne wyrażenie głębokich i słodkich uczuć na myśl, że Królowa Niebios zastąpiła między skromne jego owieczki.

— Wierzę ci, rzekł do Bernadety, kiedy przybyła do niego znowu. Ale to, czego żadasz w imieniu Zjawiska, nie zależy odemnie. To zależy od Xieźda Biskupa, którego już zawiadomilem o tem, co się dzieje. Pójdę do niego i opowiem mu o tem nowem żądaniu. On sam może coś zdziadać.

II.

Xiaźd Biskup z Tarbes był dzieckiem dycezyi; urodził się w niej, wychował i wzrósł tam także. Wzniesiony swemi zasługami osobistemi do najwyższych urzędów kościelnych, był on kolejno przełożonym seminarjum i generalnym wikaryuszem.

Prawie wszyscy kapłani dycezyi byli jego wychowancami. Był ich mistrzem, zanim został ich Bi-

upadku — i łatwo przyznać można, że zachwiały one nieco kredyt wiedzy. — Któż to bowiem wyrzekł owe słowa niebezpieczne: „na tem tylko polega zadanie wiedzy, żeby mózł badać to, czego religia ma nauczać“, lub: „wiedza nie pierwój rozpoczęła swoje istnienie, aż się rozum wziął do rzeczy na seryo, powiedziawszy sobie: wszystko mnie zawodzi — czyż ze mnie samego wypłynęły miało zbawienie moje?“ — „Zamilknij, głupi rozumie“ — odpowiedziałby na to bezwzaptienia Pascal. — I w rzeczy samej nie umielibyśmy przepowiedzieć, w co się rozwinie on w przeciągu lat stu, tysiąca, a nawet dwu tysięcy od dnia dzisiejszego; zdaje się jednak, że chwili obecnej i bardzo długo jeszcze nie będzie w stanie uwolnić się z pęt swoich wątpliwości, a tem samem i stworzyć sobie zbawienie. Jeżeli prawda jest, że wiedza już od lat stu rościła sobie prawo zastąpienia religii, to na teraz przynajmniej i na długo jeszcze w przyszłości musi dać za wygraną. Ani wiedza w ogólności, ani jej poszczególne gałęzie: nauki fizyczne czyli przyrodnicze, filologiczne czyli historyczne — nie będąc w stanie dać nam nawet cienia wyjaśnienia w najbardziej palących kwestiach, rzecz prosta, nie mogą, jak przed stu laty, rościć sobie prawa do sterowania życiem współczesnem. — W braku pewności matematycznej i dowodami potartej, jeśli odczuwamy konieczność utworzenia sobie jasnego pojęcia o swojej istocie — i jeśli wzięły społeczne li tylko w tych warunkach nierozważalne mogą pozostać — możemy w takim razie przywołać na pomoc nauki. Ale nie do nich należy ideę ową określać, a co więcej jeszcze osądzać. — W chwili obecnej, w teraźniejszym stanie wiedzy, po doświadczeniach, któreśmy poczynili — kwestye np. wolnej woli lub odpowiedzialności moralnej nie umiałyby się pogodzić z wynikami badań fizyologicznych. Postęp, który, jak ogólnie mniemano, uczynił Taine i jego epigoni „spajając — według jego własnych słów — nauki moralne z fizycznymi“, w istocie rzeczy nie był wcale postępem, przeciwnie — krokiem wstecz nawet. Gdybyśmy od darwinizmu zażądali lekcyi wychowania, otrzymalibyśmy jaknajwstrętniejsze nauki. Bez wątpienia od darwinizmu, który ledwo przekonany jest o prawdziwości zasad swoich, od fizyologii jeszcze nieociosanej — mamy prawo odwoływać się do bardziej uczonej fizyologii i lepij pojętego darwinizmu. Z tem wszystkim życie nasze różnić się powinno nieco od brutalnego zwierzęcego życia, a żadna z nauk współczesnych nie potrafiaby dostarczyć mu na to środków.

Tu leży właśnie przyczyna rewolucyi, czy ewolucyi, która wspaniale wokoło nas się objawia; co do głębszego jej znaczenia nie mamy sobie powodu czynić żadnych iluzji, zaczynamy jednak spostrzegać już niektóre widoczne jej skutki. Wiedza stanowczo straciła już coś ze swego uroku, religia zaś zdobywa napowrót swoje wpływy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KOESPONDENCYE.

Wiedeń, 17 stycznia.

(Reminiscentya historyczna. — Z sejmów krajowych. — Arcyksiążę Antoni.)

W korespondencyi o nowym gabinecie węgierskim (nr. 13 „Kuryera“) mylnie wydrukowano kilkakrotnie „Zellacye“ zamiast: *Jellacye*. Może zresztą nie od rzeczy będzie dokładniej wyjaśnić sprawę tej niekorzystnej dla bana hr. Khuen-Hederwara reminiscencyi i analogii. Pułkownik Józef baron Jellacye w marcu r. 1848 obwołany został nielegalnie banem w Zagrzebiu, poczem natychmiast zajął się przygotowaniem wojny przeciwko Węgrom. Pierwszy, legalny gabinet węgierski hr. Bathyanego oczywiście zażądał od dworu wiedeńskiego odwołania bana, instalowanego bez współdziałania rządu węgierskiego. Owczesny cesarz Ferdynand wydał też dekret, odwołujący Jellacyę z Zagrzebia, ale tak zwana „kamaryla“ tajemni rozkazami potwierdziła go na urzędzie. Jellacye niebawem wkroczył do Węgier. Mówiąc w nawiasie, Jellacye w r. 1859 umarł w obłąkaniu, w które popadł, widząc jak gabinet Bacha zarówno uciska i germanizuje w Zagrzebiu i w Budapeszcie!

Ta więc reminiscencya (choć niesłusznie) najbardziej zaszkodziła dzisiejszemu banowi hr. Khuen-Hederwaremu w Budapeszcie. Łatwo to było przewidzieć i dla tego już w czerwcu r. z., gdy się jego kandydatura zjawiała po raz pierwszy, wypowiedzieliśmy w „Kuryerze“ zdanie, że ona napotka na wielkie trudności. Przeczytaliśmy się do skompromitowania bana brak taktu i natręctwo żydowskich literatów „inspirowanych“, którzy w tak tutejszych dziennikach półurzędowych, jako też w monarchijskich, kolońskich i t. d. kandydaturę hr. Khuen-Hederwara popierali

skupem i kierował nimi od blisko lat czterdziestu. Obdarzony rzadkim zmysłem spostrzegawczym, Biskup Wawrzyńc znal ludzi i w wysokim stopniu posiadał sztukę kierowania nimi. Znacomity administrator, miłujący karność i porządek, łączył w swęj osobie prostotę apostoła i przezorność dyplomaty obok serca przepełnionego miłością bliźnich.

X. proboszcz Peyramal przedstawił Biskupowi nadzwyczajne zdarzenia w grocie, opowiedział o zachwytach i widzeniach Bernadety, o słowach Zjawiska, o wytryskaniu źródła, o nagłych uzdrowieniach i ogólnem poruszeniu.

Opowiadanie jego bardzo ożywione, bardzo malownicze zapewne, musiało uderzyć czcigodnego Biskupa, lecz nie wzbudziło natychmiastowego przekonania. Nie orzekł on też swego zdania. Jako Biskup, potrzebował on świadectw i dokumentów najautentyczniejszych, a dowody z drugiej ręki nie wydały mu się wystarczającymi.

— Nie nadeszła jeszcze chwila, by władza biskupia zajęła się tą sprawą — powiedział. Aby wydać sąd, jakiego oczekują od nas, należy postępować z roztropną powolnością, nie opierać się na zapale pierwszych dni, zostawić czas do namysłu i śledzić sprawę z uwagą i roztropnością.

Zadecydował atoli, aby mu osoby, będące naczelnymi świadkami, a znane z wypróbowanej rzetelności, zdawały codziennie sprawę z tego, co się dzieje w skałach Massabielle i donosiły o wszelkich uzdrowieniach rzekomych czy prawdziwych, jakie mogłyby nastąpić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LOURDES.

KSIĘGA TRZECIA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 11.)

X.

Była to godzina, w której odpoczynek wieczorny zgromadził w klubie i w kawiarniach nieprzyjaciół „zabobonu“. Zamieszanie zapanowało wielkie.

— Nie było tam nigdy źródła w tem miejscu, zawołał ktoś odważniejszy. To kałuża, utworzona nie wiadomo, jakim sposobem i odkryta przypadkiem, kiedy Bernadeta rozgrzebywała ziemię. Nic naturalniejszego.

— Jednakże, zauważył ktoś, mówią, że woda płynie.

— To nie prawda, odezwało się kilka głosów razem. Byliśmy tam, to po prostu kałuża.

Te oświadczenia wystarczyły i przyjęto je za oświadczenie urzędowe, pewne, niezaprzeczone.

Tak samo jak istnieniu źródła, zaprzeczano także cudownym uzdrowieniom; zbywano wiadomość o nich wzruszaniem ramion i głośnym śmiechem.

— Bourriette nie jest wcale wyleczony, mówił jeden.

— Nigdy nie był chory, twierdził inny.

— Wydaje mu się, że wyzdrowiał, przysniło mu się, że widzi, podsuwał zwolennik szkoły Renana.

to groźbami (rozwiązania Izby poselskiej), to reklamą przesadną i w ten sposób mogli tylko zwiększyć pomiędzy Węgrami wstręt do tej kombinacji. W maziarskich kołach katolickich kandydata hr. Khuen-Hederwarego ani w czerwcu, ani teraz nie obudziła żadnego zapału i nie doznawała żadnego poparcia. Kola te, walcząc wyłącznie przeciwko ustawom antykościelnym i w ogóle przeciwko polityce, wrogiej Kościołowi, nie myślą wcale skompromitować się popieraniem dążeń, nie mających nie wspólnego z tym oporem konserwatywno-katolickim, ale maziarsko-patriotycznym. Przywódca obozu katol. hr. Ferd. Zichy sam za miodu, za rządów Bacha jako obrońca narodowych praw węgierskich dostał się do więzienia i to do spójnej celi z znanym romansopisarzem Jokajem. a także w ogłoszonym niedawno programie katolickiego „stronnictwa ludowego“ stanowczo obstate przy przywróceniu ugody r. 1867 historycznym samorządzie korony św. Szepesana. Owe więc niezręczne reklamy dla hr. Khuena, zabawione groźbami „Fremdenblattu“, których się ministeryum spraw zagranicznych uroczyście wyparło, w żadnym obozie węgierskim nie mogły ustalić zadania hr. Khuen-Hederwarego.

Przesilenie węgierskie i świeże wypadki w Paryżu tak bardzo odwróciły uwagę od spraw austriackich, że ani nawet mianowanie 24 członków Izby Panów nie wywołało silniejszego wrażenia, lecz owszem minęło niemal niespostrzeżone, gdy w innych czasach byłoby dostąpiło najgruntowniejszych komentarzy.

Co do kampanii sejmów krajowych, to dotychczas jeden tylko sejm istryński namiętnymi demonstracjami przeciwko napisom dwujęzycznym zmusił gabinet do zamknięcia sessji. Posłowie włoscy niezawodnie popelnili grubą błąd, gdy gwoli owacyom ulicy, iluminacyom i serenadom posunęli się do uchwał, przekraczających kompetencje sejmowe, a nawet do prosów brutalnych, wyrażając krzykiem wywoły komisarza rządowego. W ten sposób metoda młodo czeska przeniosła się do sejmów w Paryżu, ale też włosi pozabawiają się sympatjami swych szerszych obywateli. Na szczęście, przynajmniej dotąd ani sejm tryesteński, ani gorycjański nie poszedł za przykładem demonstrantów istryjskich.

Kwestya reformy wyborczej poruszono już niemal we wszystkich sejmach krajowych. Ale wszędzie poruszyla ją frakcje opozycyjne, nie należące do koalicji parlamentarnej. Jedynie w sejmie górnopatrackim frakcja liberalna (a więc należąca do koalicji) wystąpiła wczoraj z wnioskiem, aby sejm oświadczył za utworzeniem nowej kurii wyborczej dla tych wszystkich, którzy dotychczas nie posiadają prawa wyborczego.

Bawiący od dawna w Arco w Tyrolu sędziwy arcyksiążę Albrecht, feldmarszałek, zającibwszy się na pogrzebie króla Franciszka neapolitańskiego, jest dotąd obłożnie chory. Wprawdzie według ostatnich depesz wieździe mu się lepiej, ale z względu na znaną chorowitość i podeszły wiek arcyksięcia, choroba ta budzi tu wielkie obawy.

Niemcy.

* **Berlin**, 18 stycznia. Wolnomyślni stronnictwo ludowe uchwalilo jednoglosnie głosować przeciwko wszelkiemu wzmacnieniu dyscypliny i ariacji władzy marszałka w parlamencie. W tej sprawie pisał „Nordd. Allg. Ztg.“, że na uchwale parlamentu, odnoszącej do wewnętrznych urzędów dyscypliny ariacji nie ma rząd żadnego wpływu. Jeżeli aparatywa i rząd, iż istnieją ce urzędowania nie wystąpi, nie z ajduje uwzględnienia i reprezentacji i ludu, natomiast rząd może znać że się w tem położeniu, iż przy obradach parlamentarnych może się reprezentować tylko swoim komisarzem. Rząd ma to przyznać, że największy interes w tem, aby u i kąd tego rodzaju dalszych zakwiał, ma parlament. Co do obrad komisji nad projektem prz. ciz. przewrotowi, to rząd odparł za zat, jakoby przy uzasadnianiu ustawy nie dość silnie uwidatnił polityczny moment. Rząd wyłuszczył swoje powody i dodał, że projekt przedstawia najlżejszą miarę koniecznych jego żądań. Parlament wie zatem, że chodzi o pewien stałe okrelony cel, który ma być i zostanie osiągnięty i że jeżeli projekt zostanie odrzucony, albo niedostatecznie zmieniony, to nie chodzi rządowi o to, czy inne, tylko jedynie jakie drogi obrać, aby d. j. do tego celu. „Nordd. Allg. Ztg.“ potwierdza wiadomość o zwolnieniu Rady państwa, że połączka o powołaniu hr. Kautza do Rady jest nieprawdą i że tak ks. Bismarck jak były minister rolnictwa

Heyden. „Kreuztg.“ pisze, że nie cała Rada, lecz tylko wydział ekonomiczny tejże ma zostać zwolony.

— Ministerstwo stanu odbyło dziś posiedzenie, na którym było obecnych także kilku radców z ministerstwa rolnictwa.

— „Reichsanzt.“ pisze: „W prasie pojawiają się od pewnego czasu na nowo pogłoski o rzekomych zmianach w ministerstwie stanu. Nie mają one żadnej podstawy i tem stanowczo należy je odrzucić, że lekkomyślne rozszerzanie tychże zdolnem jest zaszkodzić znaczeniu rządu.“

— Dzisiaj odbyło się ośm wielkich zebrani robotników bez zajęcia. Przebieg ich był dość spokojny; na wszystkich uchwalono równobrzmiące rezolucje. W zebraniach wzięło udział około 10 000 osób.

— Znane zajęcia w szkole wojskowej spowodowały, jak donosi „Köln. Ztg.“ badanie co do praktyczności obecnej organizacji tejże szkoły. Pokazała się przytem potrzeba gruntownego przeobrażenia wewnętrznej szkoły i zażądano już opinii jeneralnej inspekcji w tej sprawie.

— Na piątek było zapowiedziane posiedzenie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego, na które miał przemawiać dep. Stöcker na temat: „Zaczepek bar. Stumma przeciwko chrześcijańsko-socjalnym duchownym“. — Dzierżawcy słupów z ogłoszeniami atoli nie pozwolili na rozlepianie plakatów, ponieważ nie w lno nazwiska barona Stumma umieszczają na słupach z ogłoszeniami. Stöckerowski „Volk“ wola wskutek tego zburzenia: „Do tego zatem d. szliśmy szczęśliwie, że pan baron Stumma ma być nie tykalnym!“

— Do „Hannov. Cour.“ donoszą z Berlina, że w azie odrzucenia podatku od tytoniu przesłano pismkiem ministrowi skarbu ze strony bawarskiej do zbadania projekt, dotyczący opo atkowania biletów kolejowych.

Telegramy.

Paryż, 19 stycznia. „Lokal Anz.“ donosi, że deputowany Dechanel starał się niedawno o względy córki Feliksa Faure.

Paryż, 19 stycznia. Dreyfus został wczoraj wieczorem przewieziony na dworzec. Będzie on transportowany na wyspę Ré.

Paryż, 19 stycznia. Poeta Raoul Josche popełnił samobójstwo, podobno z powodu jakiejś afery kobiecej, mającej związek z sprawą wumuszań Cauret.

Bukareszt, 19 stycznia. Draghicesco, który dnia 4 stycznia napadł na ministra sprawiedliwości, został skazany na 4 lata więzienia.

Ateńy, 18 stycznia. Przed gmachem Izby, strzeżonym przez wojsko, lud urządził demonstracją na znak protestu przeciw nowemu podatkowi. Przyszło do bójki przyczem 4 osoby odniosły rany.

Auckland, 18 stycznia. Wypsy Fidschi awiedził straszny orkan, wyrządził wielkie szkody na lądzie i morzu. Wiele ludzi straciło życie.

Budapest, 18 stycznia. Dziennikarz Zarandi oskarżony o obrazę majestatu, popelnioną przez umieszczenie w periodycznym czasopiśmie listu otwartego do cesarza, skazany został na jeden rok więzienia stanu i na utratę prawa zajmowania urzędu przez lat trzy.

Pisino, 18 stycznia. Posłom do Sejmu Rizziemu i Glezerowi, powracającym z Paryżu, zgotowała tutejsza ludność włoska owacya. Tłum towarzyszył posłom na dworzec kolei; po powrocie z dworca przeciągały gromady wyrostków i kobiet hałasliwie przez ulice, wnosząc okrzyki: *A basso!* przeciw nowemu burmistrzowi kroackiej reprezentacji gminnej. Dwóch demonstrantów aresztowano. W nocy zapanaował zupełny spokój.

Sprawozdanie

z czynności Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich pod wezwaniem świętego Józefa w r. 1894.

(Dokończenie.)

X. Patron, jako przewodniczący Towarzystwa naszego, brał czynny udział w przedwstępnych pracach do zwolnienia drugiego zjazdu przesów, który się odbył dnia 15 listopada. Na zjeździe tym przedstawił X. Patron jako referent odnośnej komisji. „Regulamin wspólny pracy dla Towarzystw Przemysłowców“.

Przyznać trzeba, że rola bohaterki w sztuce Sudermana pod tym względem nie mało nasuwa trudności. W charakterze tym nie dość jasno na kreślonym przez autora, walczą z sobą bezustannie dwie potęgi i nawyknięcia życia wyemancypowanego z wszelkich więzów moralnej karności, i budzące się uczucie rodzinne, rozigrane nerwy cyganki artystycznej i serce dobrze wychowanej córki ucziwego domu. Trudności te potęguje jeszcze fakt, że autor nie daje najmniejszych wskazówek, który z tych dwóch tak sprzecznych pierwiastków w charakterze bohaterki dierży przewagę i pozostawia wykonawcy wolny wybór, zupełną swobodę przerwienia się w tę lub ową stronę, stworzenia typu zupełnie ujemnego, lub też wyposażenia go w pewne cechy dodatnie, zdobywające Magdzie sympatya i współczucie widza.

Pani Modrzejewska z cechująca ją w tak wysokim stopniu intuicyą artystyczną obrała najwłaściwszą drogę. W skutek dyskretnego traktowania drażliwych momentów, jej Magda nie drażni nadmierną jaskrawością, z drugiej znowu strony genialna artystka nie zaciera ujemnych lecz charakterystycznych cech odtwarzanej przez siebie roli i w ten sposób stawia nam przed oczy postać pochwyconą na gorącym uczynku, pełną życia i prawdy. Tyle co do ogólnego ujęcia roli, na które bezwarunkowo zgodzić się należy, bo odpowiada ono w zupełności nie tylko estetycznym i artystycznym wymaganiom, ale także zbliża się najwięcej do tak wysokiego zwłaszcza dzisiaj cenionej prawdy na scenie. Nie potrzebujemy chyba dodawać, że szczegóły wyszły w grze wielkiej artystki prawdziwie świetnie i porwały widza genialnem uwydatnieniem wszelkich odcieni uczucia, nieporównanem cieniowaniem wszelkich przeżyć i zmian psychologicznych w charakterze bohaterki.

Pomimo pewnej wspólności zawodu mało cech wspólnych z Magdą Sudermana wykazuje „Adrianna

słowych“, który po dłuższej dyskusyi tylko z kilkoma małemi zmianami przyjęty został. X. Patron wniósł także jeszcze na Zjeździe przesów powzięta uchwałę Towarzystwa naszego, ażeby w przyszłym roku podczas wystawy przemysłowej, urządził zjazd przemysłowców.

Zgodnie z ustawami odbyła większa część członków w dniach 18 marca i 9 grudnia wspólną spowiedź i komunią św. Dnia 26 listopada odprawiona została w myśl uchwały msza żałobna za zmarłych członków.

Do uroczystszych chwil w Towarzystwie zaliczyć wypada dzień 8 kwietnia, w którym Towarzystwo nasze obchodziło 10-letnią rocznicę założenia swego, połączoną z obchodem Kościuszkowskim. W dniu tym, rano o godzinie ósmej, odprawiona została msza św. w kościele farnym na intencyą Towarzystwa, przy której członkowie z światłem i chorągwią bardzo liczny udział wzięli. Wieczorem zaś, na pięknie w zieleni i herby miast Księstwa przystrojonej sali p Kempfa, zebrał się członkowie z swemi familiami oraz goście i zapelnili ją po same brzegi. Po zagajeniu, wygłosił X. Patron bardzo zajmujący wykład „O życiu i czynach Tadeusza Kościuszki“, który kilka razy przerywano uczynnymi oklaskami. Dalszy ciąg tej uroczystości uroczajony był stosownymi deklamacyami, śpiewami i produkcjami muzycznymi. Różnymi wzniesionymi okrzykami, także i na cześć Najprzew. X. Arcypasterza i ogólnem śpiewem „Boże coś Polskę“, zakończono tę tak wzniostą uroczystość, z której zgromadzeni podniesieni na duchu, około godz. jedenastej do domów wracali.

W roku ubiegłym urządziło Towarzystwo dwie zabawy, a mianowicie jedną zimową, którą dla braku większej sali i dla dogodności członków, podzielono na dwa wieczory i jedną letową. Na dniu 12 sierpnia urządziło Towarzystwo wycieczkę do Star-jęki, która mimo niedogodnego miejsca dla żonatych, była liczniej reprezentowaną przez członków, jak niektóre inne dotychczas urządzane. Zabawy te wypadły pod każdym względem zadawalniająco i zbliżyły członków ku sobie.

Na zakupienie nowych książek do biblioteki ofiarowali Towarzystwu naszemu p. Szambelan Cegielski 20 marek i p. J. T. Komendziński z Drezna 15 m. Tak tym, jako też wszystkim Dobrodziejom, którzy się przyczynili do pomysłu i skutecznego rozwoju Towarzystwa, lub też wspomagali X. Patrona i X. Wicepatrona w poczynaniu członków, składa się niniejszem szczerą podziękowanie.

Biblioteka Towarzystwa naszego posiada obecnie blisko 900 tomów, w ciągu roku przeszło przez ręce członków czytających 3000 książek.

Członkowie podarowali w ciągu roku do biblioteki 13 książek, a mianowicie p. Różański 4, pan Aitner, p. Wysocki 3, p. Zweigert 2, p. Ostant 1. Nadto podarowała pani Białkowska z Pierzbna pod Środą 3 książki i 31 roczników, za co się tej Pani, jako też parom członkom należy podziękowanie.

Towarzystwo nasze abonuje następujące pisma: „Biesiada literacka“, „Misje katolickie“, „Gazetę rzemieślniczo-przemysłową“, „Światło“, trzy egzemplarze „Pobudki“ i niemiecką fachową gazetę szewską.

Stan kasy jest następujący:

Dochód:	
w I kwartale roku ubiegłego	416,32 marek
w II „	752,25 „
w III „	319,30 „
w IV „	281,00 „
Razem: 1768,87 marek.	

Rozchód:	
w I kwartale roku ubiegłego	374,55 marek
w II „	472,65 „
w III „	505,25 „
w IV „	290,60 „
Razem: 1643,05 marek.	

Zestawienie:
Dochód 1768,87 marek
Rozchód 1643,05 „
Pozostaje 125,82 marek.

Prócz tego wynosił depozyt w Banku Przemysłowców 902,56 m.

W wydziale nastąpiła w ciągu roku mała zmiana, to jest w miejsce ustępującego zastępcy sekretarza p. F. Pawlickiego, obrany został p. Franciszek Krzyżagórski, w miejsce radnego p. W. Pawłowskiego p. Jakób Antkowiak.

Przy końcu roku zarząd stanowili: 1) W patronacie stałym: X. penitencyarz Stychel, patron,

Lecouvreur“ Scribego. Zaledwie cztery lat dziesiątki oddzielać od siebie dwa te utwory, a przy porównaniu ich ze sobą zdaje się, że całe wieki już minęły od chwili, w której Scribe wraz z całym zastępem swych współpracowników tworzyli swe dzieła dla teatru. Tak wielkiej w krótkim tym okresie wymagania sztuki dramatycznej uległy zmianie! Nie pora jednak wdawać się w tego rodzaju porównania i rozpamiętywania. Mimo to wszystko „Adrianna Lecouvreur“, i dzisiaj jeszcze należy do rol popisowych znakomitych artystek w zakresie bohaterek tragicznych w ogóle, a pani Modrzejewskiej w szczególności. Cech rzeczywistości nie wiele wprawdzie wykazuje ta idealna postać pełnej poświęcenia aktorki; nie wyklucza to jednak, że artystce dramatycznej zapewnia wdzięczne pole, bo daje jej sposobność wywoływania silnego wrażenia, współczucia w sercu i wyciskania łez z oczu widza. Niepodobniestwem jest chyba wyobrazić sobie lepszą od pani Modrzejewskiej przedstawić bohaterki dramata Scribego.

Przypatrując się tej grze nieporównanej, tak naturalnej na pozór, a tak misternie wyrzeźbionej w każdym słowie, widz utracą świadomość, że znajduje się w teatrze i z zapartym oddechem, ze wzrastającym współczuciem śledzi przebieg tragicznych dzieł bohaterki, odtwarzanej z taką mistrzowską prawdą uczucia i elementarną siłą przez wielką naszą artystkę.

Od „Adrienny Lecouvreur“ do „Fedory“ Sardou znow przeskok olbrzymi, znow staje przed nami odmienna zupełnie postać kobieca, powołana do życia przez genialną artystkę. Nie może nie dowodzić do tego stopnia potęgi talentu pani Modrzejewskiej, jak ta nieporównana zdolność przybierania na siebie zgoła odmiennych postaci, wlewania w nie odmiennego życia, odmiennych nawet uczuć i myśli, ucielesniania typów i ideałów tylu kracowców czestokroć autorów, nie mówiąc już o zewnętrznej charakterystyce.

X. mansyonarz Michalski, wicepatron. 2) We wydziale wybieralnym: panowie: Wolniewicz Nikodem, prezes; Ostant Ignacy, sekretarz; Krzyżagórski Franciszek, zastępca sekretarza; Jaskiewicz Stanisław, kasyer; Pawłowski Ludwik, bibliotekarz, Biedny Klemens, zastępca bibliotekarza i trzej radni: Antkowiak Jakób, Duczmal Stanisław i Sezaniecki Antoni.

Wszelkie listy uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza Towarzystwa naszego pod adresem: J. Ostant, Strzałowa ul. 3, II.

Z prowincjonalnej Wystawy przemysłowej.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu wystawy przyszedł pod obrady plan gmachu przemysłowego, wygotowany przez budowniczego rządowego, pana Meyera. Podług tego planu gmach przemysłowy składać się będzie z trzech części: z części środkowej, pokrytej osmioboczną kopką, z dwóch skrzydeł i położonych przed niemi otwartych hal.

Kopuła ma mieć 44 metrów średnicy, obydwa skrzydła mają mieć po 34 metry długości i 20 metrów szerokości, zaś otwarte hale po 15 metrów głębokości.

Kopułę zdobić będą 4 wieżyczki wznoszące się do samego szczytu, a więc do wysokości około 50 metrów. Skrzydła oświetlone będą z boku, ponad dachem niżżej położonej hali, jako i od tylniej strony zwróconej ku kolei. Zewnętrzne końce skrzydeł zamykać będą pięcioboczne przystawki.

Skrzydła mają być 19 m. wysokości i zaopatrzone w szczytu w wentylatory. Wzdłuż ścian będą urządzone 4—5 metrów szerokie kaje.

Hale otwarte będą od frontu i 12 m-trów wysokie, tak że będą posiadały dostateczne oświetlenie.

Plan powyższy został w głównych zarysach przez komitet przyjęty, wszakże w interesie tańszego wystawienia, powzięto zamiar zmniejszenia powierzchni przez odpowiednie ograniczenie ganków i osobnoibnych miejsc wewnątrz budynku. Zmieniony w ten sposób plan przyjdzie pod obrady na przyszłem posiedzeniu. Wygotowanie planu budowy i obliczenie rozmiarów wykonanem zostanie przed końcem bieżącego miesiąca, tak że w tym czasie będzie mogło nastąpić rozpisanie odnośnych robót. Na temże posiedzeniu oglądano także rysunki niektórych pawilonów, które pojedynczy wystawcy postawić zamierzają, a które w większej części się pięknie i gustownie przedstawiają.

Z innych szczegółów obrad godnem zaznaczenia jest urządzenie laboratorium bakteriologicznego i stacji ratunkowej dla Towarzystwa czerwonego krzyża, jako i wielkiego chłodnika do przechowywania pokarmów. Obradowano też nad powierzeniem restauracji i wyszynku piwa i osiągnięto w tej sprawie ogólną zgodność zapatrywań. Pewna zamiejscowa firma ofiarowała się ustawić ozdobną fontannę w połączeniu z wystawą pulsometrów własnej fabrykacji. Obrady nad przedłożonym w druku regulaminem premiowania odroczone do przyszłego zebrania.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Najświę. Maryi Panny na r. 1894.

A. Dochód.	
1) Ze składek Dobrodziei	605,32 m.
2) Z kolekt zebranych po kościołach	604,39 m.
3) Z ofiar s. p. Julii Radyńskiej	52,50 m.
4) Z loteryi	612,00 m.
5) Remanent z roku 1893	589,69 m.
Ogółem 2478,90 m.	

W ciągu roku pobierało wsparcie 80 rodzin

B. Rozchód.	
1) W gotówce na komorne i inne potrzeby	1245,05 m.
2) W biletach na chleb	497,30 m.
Ogółem 1742,35 m.	

C. Remanent.
Na rok 1895 731,55 m.

Wszystkim Dobrodziejom składamy serdeczne: „Bóg zapłać!“

Towarzystwo Najświę. Maryi Panny.

Występy pani Modrzejewskiej.

„Gniazdo rodzinne“. — „Adrianna Lecouvreur“. — „Fedora“.

Na trzeci występ na naszej scenie obrała sobie p. Modrzejewska rolę Magdy w „Gnieździe rodzinnem“ Sudermana. Nad samą sztuką rozwodzić się nie będziemy w tem miejscu. Podaliśmy z niej wyczerpujące sprawozdanie w roku zeszłym, gdy w roli bohaterki wystąpiła artystka warszawska teatru, pani Lidowa i przy tej sposobności wyraziłiśmy nasze zapatrywanie na ten plód najnowszego niemieckiego naturalizmu. Obecnie chodzi nam wyłącznie o poinformowanie czytelnika, w jaki sposób genialna nasza artystka oddaje rolę bohaterki w sztuce niemieckiego autora. Nie od rzeczy będzie zdaniem naszym pobieżne zaznaczenie różnicy w pojmowaniu tej roli przez dwie znakomite artystki, które w ostatnich czasach odtwarzały postać Magdy na naszej scenie.

Pani Lidowa traktuje rolę Magdy realistycznie, czyli, nazywając rzecz po imieniu, jaskrawie. Taki bowiem realizm na scenie, polegający przedewszystkiem na możliwie silnem podkreślaniu tak już dość silnych zwykle efektów, na możliwie brutalnem uwydatnieniu mianowicie ujemnych objawów natury ludzkiej, czarnych stron charakteru, na przeciąganiu sytuacji jaskrawych i akcentowaniu słów drażliwych, tak samo często wchodzi w kolizya z prawdą, jak idealizm poniesiony za daleko, zacierający z estetycznych lub innych względów cechy charakterystyczne odtwarzanej przez artystkę postaci. Talent więc sceniczny przedstawiciela narysowanego przez poetę charakteru okazuje się przedewszystkiem w zachowaniu właściwej miary w stworzeniu postaci, wykazującej o ile na to pozwolił autor, cechy prawdy, a wolują od wszelkiej przesady zarówno w tym, jak w owym kierunku.

Fedora, którą miłość zamienia w demona zemsty, nie ma ani jednej cechy wspólnej ani z Magdą ani z Adrianną. W genialnej interpretacji p. Modrzejewskiej inna też zupełnie postać przesuwa się przed naszymi oczyma, to przejmująca nas grozą ohydnych swemi czynami, to budząca w nas litość bezbrzeżną swą rozpaczą i straszliwą karą. I w wykonaniu Fedory pani Modrzejewska kieruje się praktyczniej artystyczną powściągliwością. W interpretacji przedstawicielki dzisiejszego realizmu na scenie Fedora odrażająca nieledwie sprawia wrażenie. Zważyć bowiem wypada, że autor pragnąc przedewszystkiem grać na nerwach widza jaskrawymi sytuacjami, a jednocześnie zapewnić przedstawicielce roli tytułowej możliwie wiele, działających silnie efektów, stworzył w bohaterce swego dramatu postać, nie odznaczającą się bynajmniej nadmierną prawdą życiową. Wielka nasza artystka pokonała zwycięzko i te trudności, wypływające z nieprawidłowego rysunku charakteru i z pomocą zdumiewającej swęj intuicyi artystycznej stwarza typ, wykazujący wszelkie cechy prawdy. Rola Fedory, jako całość, stanowi w grze pani Modrzejewskiej szczyt artysty, arcydziełami reprodukcji artystycznej są chwile obliczone przez autora na wywołanie silniejszego efektu a tem samem odznaczające się silniejszym nastrojem dramatycznym. Z chwil tych wymieniamy tylko pełną grozy scenę końcową, w której Fedora ginie pod brzemieniem swęj winy.

Publiczności naszej należy się uznanie, że potrafi należycie ocenić prawdziwe uczty duchowe, jakie jej zapewniają występy genialnego gościa na scenie naszej. Na każdym przedstawieniu sala teatralna jest przepelniona publicznością, która każde pojawienie się niezrównanej artystki wita burzą entuzjastycznych i nieustających oklasków i po każdym akcie obdarza ją bukietami.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, sobota 19 stycznia.

*** Dla abonentów „Przewodnika Katolickiego“** Egzemplarz „Przewodnika Katolickiego“ kosztuje na pocztę ćwierćrocznie 50 fen., z odnośnikiem do domu 65 fen.

*** Wczoraj** wieczorem o godzinie 6-tej miał X. kanonik Kubowicz na sali pałacu hr. Zamojskich odczyt na dochód Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt. Szanowny prelegent mówił o znanym z swego zwycięskiego pochodzenia przeciwko Egiptowi Mahdemu, którego czyny wojenne były na ustach wszystkich w pierwszej połowie przeszłego dziesiątka lat. Odczyt był tembardziej zajmujący, że X. prelegent z osobistych antypatii znał większą część miejscowości, w których się rozgrywała tragi-komedia nowego proroka islamu, i umiał wpleść do swego opowiadania zajmujące szczegóły o miłych sercu polskiemu postaciach polskich misjonarzy, którzy dotarli aż w tak odległe strony.

Licznie zebrana publiczność oklaskami podziękowała Szanownemu Xiędzu Prelegentowi za zajmujący wykład, który trwał blisko 5 kwadransy.

*** Ciekawą** korespondencją z Poznania umieszcza „Schles. Volksztg.“ w nr. 29. Korespondencja tę pisał Niemiec, znający doskonale stosunki polskie, a szczególnie istotę i czynności Spółki antypolskiej H.-K.-T. Przemem odznacza się ona obiektywnością i spokojem: „Spółka H.K.-T. ku zwalczaniu polskości na kresach chociaż nieco powiększyła się co do liczby członków, jednak jakoś ani z swych czynności, ani ze skutków zadowolona nie jest. Z początku ogłaszała „urbi et orbi“ nazwiska członków, dziś już postanowiono nazwiska w tajemnicy zachować. W ostatnim czasie przystąpiła pewna liczba pastorum ewangelickich do tej Spółki i usiłuje zakładać t. z. miejscowe grupy. W Czempiniu próba pastora ię nie udała. W niektórych większych miastach na prowincyi starają się członkowie Spółki H.K.-T. szpiegować polskich nauczycieli, szczególnie jakie abonują i czytają dzienniki. Także przy wyborach uzupełniających na powiaty Znin, Wągrowiec i Mogilno, odznaczili się niektórzy członkowie Spółki pewną agitacją. Spółka zaś sama trzymała się zdala od wyborczej agitacji, bo dobrze wiedziała, że niepodobniestwem jest, aby kandydat niemiecki zwyciężył. O ile do tychczas wiadomo i o ile sądzić można, to ta spółka swój główny cel t. j. wyparcie polskich kupców i przemysłowców, sporządzenie tylko osiągnąć może.“

„Szczęściem, że ta narodowa walka na polu ekonomicznym, którą Spółka H. K. T. prowadzi za cześć, mało od Niemców doznaje poparcia. W ogóle wszyscy ci Niemcy, którzy u Polaków kupowali, do tąd od nich kupują, a Polacy tak jak dawniej trzymają się w większej części firm niemieckich. Temi dniami przecież pewien wyższy oficer przemówił do Polaka kupca oferującego mu swoje usługi, w te słowa: „Jakże pan śmiałeś jako Polak przyść do mnie!“ Na to Polak odpowiedział: „Przyszedłem do Pana nie jako Polak, ale jako kupiec — przepraszam!“ Wiele Polaków utrzymuje, że ta Spółka H. K. T. będzie nawet dla Polaków korzystną, gdyż w ostatnich latach uczucie polskości jakoś stygnąć (?) zaczęło. Tak jak Polacy przetrwali kulturkampf, bismarkowską hecę na Polaków i wyjątkowe prawa, tak nie tylko przetrwają antypolskie hece Spółki H. K. T. i wyjdą z nich zwycięzko — ale jeszcze uczucia swoje narodowe bardzo na przyszłość wzmoćnią.“

*** Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę tragedia Szekspira: „Makbet.“ W niej w roli lady Makbet gra gość nasz.

W niedzielę tragedia Słowackiego: „Mazepa.“ W roli wojewodziny wystąpi p. Modrzejewska.

Przedstawienie to rozpocznie się o godzinie 7 wieczorem.

We wtorek tragedia Schillera: „Marya Stuart.“

W środę dramat Sudermana: „Gniazdo rodzinne.“

W czwartek na benefits p. Skirmunta i na zapomocę kasy wsparcia artystów sztuka Aleks. Dumasa (syna): „Dama kameliowa.“

P. Modrzejewska przyjmuje udział w tym przedstawieniu, chcąc okazać swą życzliwość dla beneficjanta i w ogóle tutejszych artystów.

W sobotę na benefits p. Heleny Modrzejewskiej komedia Scribigo: „Walka kobiet.“

We wszystkich tych utworach wystąpi p. Modrzejewska w głównych rolach.

Biletów abonamentowych na krzesła parterowe (15 sztuk 24 marki), na krzesła w łozach parterowych i pierwszego piętra (15 sztuk 31 m. 50 fen.) nabyć można w składzie porcelany p. Szulczewskiego przy placu Wilhelmowskim nr. 10.

Prócz dni, w których są przedstawienia w teatrze, i w środy i piątek kasa teatralna otwarta jest od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem; w tym zatem czasie bilety na przedstawienia p. Modrzejewskiej zamawiać i wykupywać można.

*** Na Wystawę Sztuk pięknych w Teatrze polskim** nadesłają pan Jan Mycielski z Pomieca obrazy następujące: 1) „Noc majowa.“ 2) „Po burzy.“ 3 i 4) „Piękny zbiór dwudziestu ośmiu Szkiców i studyów z podróży po Włoszech.“ Nadesłano z Krakowa obrazy Artysty-malarza Ludwika Prell-ra z Monachium: 5) „Siatki oczekujące pożytywu morza.“ 6) „Burza na morzu.“ Artysta-malarz Hortucher nadesłał z Stuttgardu obraz rodzajowy: 7) „Pierwsza róża.“ Dyrektora Filialna.

*** Walne zebranie Spółki akcyjnej Teatru polskiego** odbędzie się na sali hotelu Francuzkiego w dniu 14 lutego r. b. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybór rady nadzorczej. Ogłoszenia właściwe wkrótce nastąpią.

*** Walne zebranie** członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w gmachu Tow. przy ul. Wiktorii w środę dnia 23 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem. Ponieważ na porządku obrad jest wybór członków nowego zarządu, przeto spodziewać się należy bardzo licznego udziału członków Tow. na zapowiedzianym walnym zebraniu.

*** Zwyczajne** zebranie Towarzystwa „Ogniwo“ odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu posiedzeń przy Wronieckiej ul. 4, I p.

u p. Szuprytowskiego. Na porządku obrad odczyt prezesa p. Kusztelskiego na temat: „O przyczynach naszej biedy“ i deklaracje. Szanownych członków upraszamy o liczne i punktualne przybycie. Goście przedstawieni przez członków mile widziani. Zarząd.

*** Walne zebranie** Katolickiego Towarzystwa (Rzeźmiśników Polskich w Poznaniu pod wezw. św. Józefa) odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 b. m. punktualnie o godz. 8 1/2 wiecz. na sali p. Szuprytowskiego przy ul. Wronieckiej nr. 4. Na porządku obrad: dokończenie wyboru zarządu i inne ważne sprawy. Szanownych członków prosimy o liczny udział. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani. Wszelkie listy uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza Towarzystwa naszego pod adresem: J. Ostani, Strzałowa ul. 3, II. Zarząd.

*** Katolickie Towarzystwo** Robotników Polskich w Poznaniu obchodzić będzie w niedzielę dnia 20 b. m. rocznicę założenia. Rano o godz. 6 będzie msza św. w kościele poddominikańskim. W południe złożą osobna deputacja hold Najrzuciwiebniejszemu X. Arcypasterzowi. Po południu o 4 uroczyste zebranie w sali dominikańskiej z mową i śpiewami i deklamacjami. Zarząd.

*** Uczta.** W poniedziałek dnia 21 b. m. o godzinie trzeciej po południu odbędzie się w Bazarze uczta na cześć gości naszego, pani Modrzejewskiej. Nakrycie po cztery marki od osoby. Zapisywać się można w Bazarze pod nr. 1.

*** Posiedzenie** komisji kolonizacyjnej odbyło się wczoraj w Poznaniu. Przybyli na nie naczelny prezes dr. Gossler z Gdańska i ministerjalny dyrektor Kügler z Berlina.

*** Jakis** łobuz nie tylko, że jadł po lokalach za darmo, nie mając czem płacić, ale jeszcze w pewnym miejscu ukradł keln rca z kieszeni 60 marek. Dostał się za to do więzienia.

*** Posener Ztg.** dowiaduje się z pewnego źródła, że młyn t. zw. Przepadek, zakupił magistrat za cenę 15,000 marek, celem uskutecznienia zamiaru skierowania rzeczki Bogdanki do strumienia Wierzboka. Obecne, spowodowane przez zatamowanie przy wzmiankowanym mlynie stosunki spadku Wierzboka są dość niekorzystne. Na wiosnę, w jesieni i zimą stoją okoliczne łąki, na zachód od drogi do cegielni corocznie przez czas dłuższy pod wodą, co bardzo ujemnie wpływa na wzrost trawy. Rosliny bowiem, które najwięcej mają w sobie części pożytecznych, marnieją i pasza traci przez to na wartości. Przez usunięcie zatamowania przy mlynie będzie można zastępującemu Wierzbok kanałowi nadać tak skuteczny spadek, że przez to zapobiegnie się zalaniu łąk i małym stosunkowo kosztem podniesie się wzrost traw. Łąki te należące po części do Winiar i Jeżyc, zyskają na wartości, a niektóre z nich będzie można zamienić na pola orne. Należący do Przepadku staw ma być zasypany. Istniejący dotąd na Wierzboku przy forcie Haake młyn wodny zwany Kernwerkmlühle, należy do gminy Winiary. Zdjaje się, że i ten młyn niezadługo zostanie zniszczony.

*** Jak** niesusznym i tendencyjnym był zarzut zrobiony Polakom przez gazety niemieckie, że Polacy całe Księstwo osaczyli siecią najrozmaitszych Towarzystw, Kółek, Spółek itd. — pokazuje się z ogromnej liczebnej różni i Towarzystw w samym Poznaniu. Wczorajszym numerze daje „Posener Ztg.“ spis wszystkich tutejszych towarzystw. Według tego jest w samym mieście 155 Towarzystw: 114 niemieckich, do których 22 Towarzystwa żydowskie także „juro cadu“ do niemieckich zalicza, a tylko 41 Towarzystw polskich. Jeżeli teraz uwzględnimy proporcję ludności, to Niemcy trzy razy więcej mają Towarzystw niż Polacy. Gdzież więc jest ta sieć Towarzystw polskich, którą tak straszą niemiecką ojczyznę?

*** W wczorajszym** numerze „Posn. Tagebl.“ anonuje spółka K-H-T ku popieraniu niemieczny pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wiejskich i miejskich własności. Widać w tej spółce nie zbyt dobrze interesu stoją, jeżeli się już na faktorstwo rzuca!

*** W tych** dniach wręczył magistrat radnym miasta drukowany regulamin, dotyczący uregulowania pensji nauczycieli i nauczycielek miejskich. W regulaminie tym uznano konieczną potrzebę podwyższenia pensji nauczycieli i podniesiono to, że po zbadaniu dokładnym reformy podatkowej przekonano się, że stosunki finansowe miasta pozwalają na tę nową regulację. W takim razie byłoby groźnością, pocieszać nauczycieli mającą przyść do skutku ustawą dotacyjną, gdyż toby powiększyło w kołach nauczycielskich niezadowolnienie i wpłynęło ujemnie na nasze szkolnictwo. Na tej zasadzie regulamin przyznaje nauczycielom dwojaką pocieszającą korzyść. Najpierw chce on usunąć skalę z r. 1890 spędyżony w Poznaniu intermityczny lub prowizoryczny czas służby, w zupełności znowu doliczyć, a potem i dawniejsze lata zamiejscowej służby do połowy uwzględnić. Okoliczność atoli, że zamiejscowa służba tylko do połowy ma być policzona, niezadowolni pewnie interesowanych nauczycieli, których liczba przeszło dwie trzecie części wynosi. — Pocieszać się muszą tem, że regulamin nie wyklucza zupełnie policzenie całej zamiejscowej służby, i obecne polepszenie tylko na rok ustanawia. Nowe uregulowanie pensji nauczycielskich jest wedle skali z r. 1890 normowane i wedle tego początkowa pensya ma wynosić 1300 m., a najwyższa do 3000 marek podwyższona. Podwyższenie pensji nastąpi wedle starego zwyczaju, co dwa lata, powiększać się będzie pensya o 100 m., tylko w 7 i 8 roku służby o 200 m. Wedle tego osiega się pensya 3000 m. po 32 latach służby; w r. 1890 zaś obliczano w Prusach najwyższą pensyą 2700 m., po 26 latach służby. Dla nauczycieli przy szkole średniej niemasz osobnej normy. Doliczona im będzie cała intermityczna służba w Poznaniu i połowa zamiejscowej wedle skali elementarnych nauczycieli z roku 1891. oprócz tego dostaną od 1—10 roku służby w Poznaniu 200 m. rocznie, od tego czasu zaś corocznie uprawniają do emerytury dodatki do pensji 300 marek. Nauczycielki natomiast otrzymają na początek 1050 m. p nsi rocznie, aż do 12 lat służby, co dwa lata po sto marek dodatku, zaś po 12 latach służby tylko co 4 lata 100 m., tak że w 21 roku służby osiągną najwyższą pensyą 1880 m. Ogólna suma kosztów na podwyższenie pensji nauczycieli i nauczycielek wynosi 257,475 marek. Wniosek magistratu ma być przez radyoch miasta jeszcze przed obradami nad etatem zatwierdzony.

*** Do** pompowania niezczystości z kloaków sprawadził magistrat z fabryki Klotza z Stuttgardu za 4000 marek nową parową pompę, która zarazem siłą pary z miejsca na miejsce porusza się będzie. W tych dniach zaczyna już w mieście funkcjonować.

*** Robotnicy** od zakładania rur gazowych oświadczają, że w budwie cyrkowej dla ramy Berlińskiej nie oni dwie rurki odkreślił — lecz złodzieje, których cięsie wykryli.

*** Magistrat** tutejszy i koło radnych miejskich obchodząc będą urodziny cesarskie galowym obiadem w hotelu Mylinsa.

*** Jeżyc.** Roczne walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 21 b. m. na sali p. K. Wendlanda. Na porządku obr d sprawozdanie Zarządu z całorocznych czynności oraz wybór nowego Zarządu. Zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 8 wieczorem bez względu na liczbę zebranych członków. Ponieważ roczne zebranie jest najważniejsze, dla tego uprasza się szan. członków o jak najliczniejsze a punktualne przybycie. Zarząd.

*** Dwudziestopięcioletni jubileusz** pracy w Spółce pożyczkowej w Środzie obchodził w Czwartek 17 b. m. dyrektor tejże Spółki p. Mikołaj Boguński. Rada nadzorcza Spółki, pragnąc uczcić wielkie zasługi, jakie p. Boguński położył około pomyślnego jej rozwoju, urządziła w czwartek po południu w hotelu p. Hüttnerowej ucztę na cześć jego, w której wzięło udział około 70 osób. Z Poznania przybyło 10 osób, dalej przybyli liczni obywatiele świecy i duchowni z bliskich i dalszych stron, aby wziąć udział w uczczeniu zasług obywatelskich jubilata. Imieniem rady nadzorczej Spółki wznosił piękny toast na cześć jubilata p. dr. Opielński, stawiąc obowiązkowo i nadzwyczajną sumiennosc jego w pełnieniu obowiązków zawodowych i obywatelskich. W serdecznych słowach podziękował za te słowa uznania p. dyr. Boguński oświadczając, że czynił zawsze tylko swój obowiązek. Imieniem Banku Przemysłowców miasta Poznania jako bratniej instytucji wznosił następnie toast na cześć jubilata p. dyr. Więkowski. Wznoszono jeszcze liczne toasty i odczytano wiele telegramów, których nadeszło przeszło 100, pomiędzy innymi od X. prał Jazdzrowskiego od p. posła Cegielskiego, od Patrona Spółek X. posła Wawrzyniaka i innych. P. dr. Kusztelski wznosił toast na cześć naszego Arcypasterza z okazji 3 rocznicy konsekracji jego na Arcybiskupa, poczem wystąpił zebrani do Arcybiskupa telegram następującej treści:

„W trzecią rocznicę konsekracji Waszej Arcybiskupiej Mości na Arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego przesyłamy zgromadzeni w Środzie na obchodzie jubileuszowym przyjaciele i wielbicielę cnot i pracy Mikołaja Boguńskiego Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi najserdeczniejsze życzenia z zapewnieniem synowskiej uległości i posłuszeństwa.“

*** Egzamin** na fizyka złożyli dr. Antoni Alkiewicz z Powidzkiej i dr. Otto Jaekel ze Skoków.

*** Gniezno.** Kupiec p. Kulesza nabył od p. Ludwiga kamienie przy ul. Warszawskiej za 105,000 m.

*** „Gesellige“** donosi, że na granicy rosyjskiej w pewnej miejscowości, Kendecken zwaną, umarł gbur we własnej trumnie, którą sobie za życia sprawił. Dziwak ten miał żyć aż do dnia po południu sypiać tej trumnie i zasnął w niej nareszcie na wieki. — Ten sam „Gesellige“ donosi, że w Pucku na Kaszubach założyło Towarzystwo patriotyczne wiadomości szkolkę dla małych dzieci pod zarządem dyakoniki, Wielkiego tego dobrodziejstwa dla biednego miasta nie chcą zapaleniu ultramontanizm zrozumieć. Dzieci przybyłe do szkoły 12 t. m. zastały drzwi zamknięte. Właścicielka domu oświadczyła, że raczej umrze, niż dla takiej szkoły drzwi otworzy. Sprawozdano policją i drzwi gwałtem wyłamano, a gospodynią za złamanie kontraktu wzięną w karę, bo, pisze „Gesellige“ z takim iludźmi trzeba ostro postępować.

*** Główny** los ratybońskich loteryi w kwocie 50 tysięcy marek wygrano na numer 244,410 w Katowicach na Ślązku.

*** Ostrzeżenie.** Niejaki Poseł Izrael, (bez wątpienia żyd) w Londynie, rozsyła do kupców cyrkularz z wezwaniem do wzięcia udziału w ciągłej wystawie prób, którą zakłada w Londynie. Ku temu żąda aby mu nadesłano 25 procent tej kwoty, którą kosztować będzie najęte miejsce. Na moję zasiągniętej wiadomości pokazało się, że to humbug, a pan Izrael próbuje brać kupców na kawał.

*** Kalendarz** Jutro w niedzielę dnia 20 stycznia św. Fabiana i Sebastjana mm.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 1. Zachód o godzinie 4 minut 22.

Pojutrze w poniedziałek dnia 21 stycznia św. Agnieszki panny.

Wschód słońca o godzinie 8 minut — Zachód o godzinie 4 minut 24.

Na Cześć i kłótki.

*** Na Czytelnie Ludowe** X. prob. Swidziński z Mącznik od uczestników na uczcie jubileuszowej p. M. Boguńskiego w Środzie 31 marek.

*** Na budowę kościoła w Mądrem** p. Sulęcina: M. K. z Piły 4 m. z prośbą: Matko Boska Bolesna racz mi dopomóż.

Dotąd zebrano 112,20 m., dalsze składki błętnie przyjmujmy.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 18 stycznia.

HOTEL BAZAR. Hr. Mycielski z Wolsztyna, hr. Tysskiewicz z Litwy, hr. Mielżyński z Wielkiej Łąki, Unrug z Melpina, pani Mańkowska z Rudek, pani Chłapowska z Goździechowa, pani hr. Żółtowska z Jarogniewic.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ständer z Otten-sen, Puhl i Platerowski z Berlina, hr. Grudziński z Drzazgowa, Löwenthal z Kolonii, Trąbczyński z Biernatek, pani Różycka z córka z Włeska, pani Jakubowska z Król. Polskiego, hr. Morstyn z Strzelna, dr. Kwiatkowski z Galicyi, Unrug z Drezna, Graeve z żoną, pani Łuszkiewicz z Plocka, pani Brodowska z córka z Psar, pani Polczyńska z Redgoszczy, Milecki z Oporowa, Dzieckoński z Litwy, Turnow z Słopanova.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84 Hr. Sokolnicki z Keszyc, Gajewski z żoną i służbą z Młowa, Mieczkowski z Niedźwiedzia, Wójcowski z Grodziska, Niedbalski z Łabiszyna, Schweitzer z Berlina, Stefan z Wrocławia, Wileński z Warszawy, Stilo z Bydgoszczy.

ADAMOZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telef. 165. Dr. Chelmicki z Żydowa, Moszyński z Ostrowa, Amelung z żoną z Wągrowca, Ginsberg i Bernhard z Berlina, Schönfeld z Wrocławia, Alexander z Lipska.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Wczoraj, 18 stycznia (sprawozdanie tygodniowe z urodziny ziemniaków). W mieście tygodniu temperaturę mieliśmy jak na obecną porę roku niezwykłą łagodną. W czwartek termometr wskazywał nawet 6° Cels. nad zerem. — W handlu zbożowym przez cały tydzień tak samo jak w poprzedzającym uwydatniła się tendencja stałsza

i aczkolwiek obroty nie były zbyt wielkie, to usposobienie wszelkimi stronami się wzmacnia i chęć przedsięwzięcia rośnie. Przy tego rodzaju sytuacji potrzeba mieć tylko podjęty do wywołania wzro tu cen a takiej podjęty, ponieważ zdaniem spekulacji spoczywa stożenie, spodziewać się należy ze strony liku w towarze zapotrzebny h. a coraz więcej drobne zapasy swe wyprzedzających konsumtow. Prócz powyższego spaptrywania działają momentalnie podniecająco świeżo ogłoszone niepomysłne rezultaty żniw argen-ryskich, tak że pszenica na giełdzie berlińskiej od razu wzbiła się jednako zainteresowanie, które niestety niedługo się ostało. Ze jednakże działalność wywozowa w Argentynie, która zaspami wywołaniem w ubiegłej kampanii ceny nasze, jak wiadomo, wiele głośno doniosłości swę zeszłoroczną na ten rok nie osiągnie, zdaje się być rzeczą niewątpliwą. — Dowozy na targ tutejszy były nie zbyt wielkie wszakże popytywo ze strony konsumcyi, pokrywającej nadal tylko bieżące zapotrzebowanie, zupełnie odpowiednio. Kupowano wprawdzie coikolwiek więcej celem składowania jak w tygodniu poprzedzającym, lecz szerzej dążeńszy zaojatrzywania się na zapas zaawazę nie było można, co zdaje się ze zdwojona energią wty dopiero nastąpi skoro przez jakiegokolwiek rodzaju impuls ceny stanowiąca będą się miały ku wyższemu. — Ceny wszystkich cerialiów przez cały tydzień trzymały się stale i notowania pozostały bez najmniejszej zmiany.

(K) Poznań, 19 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pięknie. Oko wita cicho.

Cena wypowiedz. —. —. Wypowiedziano —. w miejscu bez beczki tow. opodat. 50-ta 48,90 m., 70-ta 29,40 m. (Sprawozdanie urzędowe.)

Oko wita. Wypowiedziano —. —. litrow. Cena wypowiedziana —. —. mrk., w miejscu bez beczki, 50-ta 48,90 mrk., 70-ta 29,40 mrk.

Berlin, 18 stycznia 1895. Wiatr Pld-Z., termom. rano 14°, barom. 750 mm. Powietrze: łagodne.

Dzisiejszy targ zbożowy rozpoczął się słabą tendencją, ale w dalszym przebiegu nieco się polepszył. Ostatecznie płacono za pszenicę i żyto wczorajsze ceny. — Owies notowano nawet nieco wyższe wczoraj. — Kukurydza bez zmiany. — Olej rzepkowy nie całkiem utrzymał się w cenie. — Targ na okowite był początkowo nieco gorzszy, ale później tak samo, jak wczoraj

Wrocław, 18 stycznia 1895 r.

Postanowienia miejskiej deputacji targow.	Za 100 kilogramów					
	naj. wyż. M/F.	naj. niż. M/F.	średni M/F.	lekki tow. naj. wyż. M/F.	lekki tow. naj. niż. M/F.	lekki tow. średni M/F.
Pszonica biała	13,80	13,50	13,30	12,80	12,50	12,00
Pszonica żółta	13,70	13,40	13,20	12,70	12,40	11,90
Żyto	11,30	11,20	11,10	11,00	10,70	10,70
Jęczmień	8,80	8,50	8,20	8,10	7,90	7,80
Owies	11,50	11,20	10,90	11,00	10,40	9,90
Groch	14,00	13,00	12,50	12,10	11,00	9,50

Hagdeburg, 18 stycznia. — Cukier szary 88% waga. 27/2, 9,85. Cukier szary. excl. 88% 8,95. c. a. szar. excl. 88% 8,95. — Drugi produkt excl. 75% Rendem. 6,70. Uposobienie: spok. Rafinada chlebowa I. — Rafinada chlebowa II. — mielona rafin. z beczką 21,25 miel. Melis I. z beczką —. Spok. Cukier szary I. Produkt transe (r. stęka Hamburg za stycznia 8,75 — plac. 8,85 — zad., luty 8,85 — plac. 8,85 — zad., marzec 8,85 — plac. 8,87 1/2 zad., kwiecień-maj 8,95 — zad. 8,95 — zad. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 348,000 ctr.

(Nadestano). FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ (101)

I. F. J. KOMENDZIŃSKI w DREZNIE z racia swa; owinym Amatorom laskawą uwagą na swoje papie rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniarskich jednolitych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

*** Centralny zakład** stręczarski w Poznaniu, (poszukuje) szuka miejsca dla:

bon (3) 11, buchalterów 4, buchalterek 6, cukrowników (1), destylatorów 9, dozorców 24, drukarzy (1), dziewiek (18), gancarzy 4, gorzelników 22, gospodyn (1) 12, introligatorów (1), kancelistów 23, kasyerów 6, kasyerek 9, kelnerów 9, kobiet do dzieci (2), kołodziej dominalnych 35, krawców (8), kucharek (5), lakierników 6, leśniczych 11, mamek 1, mleczarzy (1) 3, młynarzy dominalnych 6, mularzy dominalnych 2, ogrodników (2) 19, owczarzy (1) 9, panien do dzieci (2) 9, panien do strojów (1), palaczy 8, parobków (12), pokojówek (4) 12, pisarzy gospodarczych 5, robotników 30, robotnic 6, rolników 24, rymarzy, siodlarzy (1), rachmistrzów 3, ślosarzy 6, służących (1) 8, szklarzy 1, stolarzy (8), stróżów domowych 25, szewców (8), tapiarów 1, tokarzy (1), uczni, różne zawody (76) 14, wólarzy 30, wozniców (4) 22, zegarmistrzów 1, borowych 10.

Osoby rozmaitego zawodu proszą o poboczne zatrudnienie.

Do dzisiejszego numeru pisma naszego dołączają się jako nadzwyczajny dodatek (951)

Nr. 1. Przewodnika katolickiego,

tygodnika dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich, wychodzącego co sobotę w Poznaniu za cenę kwartalną 50 fen. Pismo to, które abonować można we wszystkich urzędach pocztowych, gorąco polecamy uwadze i poparci Szanownej Publiczności.

Telegram giełdowy.

Berlin, 19 stycznia 1895 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	18	19	17	18
Pszonica słabiej.				
na maj	140 50	139 50	105 80	105 90
na czerwiec	141	140 25	104 80	104 70
Zyto słabiej.				
na maj	118 50	118	101 90	102
na czerwiec	119	118 50	101 90	105 40
Olej rzep. słabo.				
na maj	43 50	44	102	102 50
na czerwiec	—	—	101 90	102
Okowita spok.				
eksportowa	82 10	81 20	97 00	97 70
na stycznia	86 40	86 50	105 80	105 90
na maj	37 70	37 70	219 75	219 70
na czerwiec	38	38	104 50	104 50
na lipiec	38 3	38 30	102 20	102 40
na wrzesień	38 90	38 90	95 30	96 30
spóźwycza	51 60	51 90	251 50	251 10
Owies				
na maj	115	114 75	43 80	43 80
Wypowiedziano:				
żyta wepłi.	00	00	267 4	268 50
okowity kw. eksp.	0,000	0,000		
" " spoz.	0,000	0,000		

Szczecin, 19 stycznia 1895 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	18	19	Okowita stalej.	18	19
Pszonica spok.					
na kwiecień	139 50	140	w miejscu eksp.	31 10	31
na maj-czerw.					

* Sroda. W przyszly czwartek, t. j. dnia 17 b. m. odbędzie się 25-letnia rocznica urzędowania w Spółce naszej dyrektora p. Bogulinińskiego.

W uznaniu tej jego długoletniej pracy spełnionej starannie i ogólnie dla rozwoju Spółki, uchwalila rada nadzorcza uczcić jubilatę wspólną wieczerzą, która się odbędzie w dniu 17 b. m. o godzinie 5-tęj po południu w hotelu p. Hüttnera w Środzie.

Członkowie Spółki i życzliwi jubilatowi, a chcący wziąć udział w tej wieczerzy, zechcą się bezwzględnie zgłosić do p. Hüttnera.

Oborniki. W Gołaszynie, wiosce należącej do parafii tutejszej sprawili biedni komornicy przy pomocy gorzelnianego p. Tuchołki nowy krzyż w miejsce lichego starego. Skoro się o tem X. proboszcz Heintze dowiedział, natychmiast napisał do Wysokiej Władzy Duchownej prośbę o udzielenie pozwolenia do jego poświęcenia. A gdy takowe nadeszło, zapowiedział dnia 12 sierpnia z ambony, że popołudniu w uroczystość Wniebowzięcia Matki Boskiej odbędzie się uroczyste poświęcenie krzyża w Gołaszynie. Ażeby biednym, pocziwym komornikom dać dowód uznania ducha ich religijnego, postanowił X. proboszcz poświęcenie to jak najspanialej urządzić. Dla tego wezwał X. proboszcza z Parkowa, aby przy tej okazji raczył w jego imieniu parafian zachęcić, aby w wszystkich położeniach żywota u stóp krzyża szukali pociechy. Poświęcenie odbyło się nader solennie. Ludu pocziwego zebrało się sporo. X. proboszcz Medlewski przemówił w bardzo pięknych słowach do ludu, a X. Heintze dokonał aktu poświęcenia.

Za te czynność odebrał X. prob. Heintze, X. prob. Medlewski i Tuchołka mandat karny w ilości 15 m. resp. 3 dni więzienia. Przeciw temu założyli interesowani protest. Na dniu 7 listopada odbył się termin ławniczy w Obornikach. Sędzią był p. Holtzmann, — z ławników jeden protestant a drugi katolik — zastępcą prokuratora był burmistrz. Wszyscy trzech oskarżeni zostali od kary zwolnieni. Prokurator założył jednakowoż przeciwko wyrokowi ten protest i dla tego odbędzie się w tej sprawie jeszcze jeden termin w sądzie Poznańskim na dniu 31 t. m.

Takie więc rzeczy dzieją się w czasie, kiedy w Berlinie obradują nad prawem przeciwko przewrotowi, przy której to sposobności p. minister Köhler 11 t. m. przy końcu swej mowy mniej więcej wyrzekł te słowa: zwracam się szczególnie do centrum i wołam: „Odrzućmy wszystko, co nas różni, gdyż wszyscy w jednego Boga wierzymy, a strzeżmy religii naszej.“

* Ostrów. Do funduszu na grobowiec dla byłego Patrona Spółek, s. p. X. Augustyna Samarzewskiego, wpłynęły dalsze składciki i to od: mecenasa Kazimierza Kutznera w Ostrowie 10 mk. Towarzystwa pożyczkowego dla Chelma i okolicy 10 mk. Banku przemysłowców w Poznaniu 100 mk. Banku ludowego w Ostreszowie 25 mk. Kasy zaliczek i oszczędności w „Wrocinie 30 mk., Banku ludowego w Mogilnie 30 mk. Towarzystwa pożyczkowego w Kobylinie 50 mk. Banku ludowego w Jaraczewie 5 mk. Towarzystwa „U“ w Gnieźnie 20 mk. Banku Kółka włościańskiego w Kamieniu 20 mk. Kupca Tomasza Mazura w Ostowie 3 mk. Banku pożyczkowego w Pleszewie 50 marek.

Diękując za nadesłane składciki, nadmieniam się, że obecnie wynosi fundusz grobowca z dopisaniami za rok 1894 12 mk. 5 fen. procentu, ogółem 801 mk. 5 fen. Nie wystarczająca to kwota na zbudowanie trwałego przybytku dla drogiej szcztaków niestrudzonego w pracy i poświęcającego się przez tak długie lata dla dobra Spółek polskich i ogółu, nieraz z narażeniem zdrowia i uszczerbkiem dla własnej kieszeni, zgłasza tak wczesnie s. p. Kłedza Augustyna. Za przyczyną tej ponowia się prośbę do Szanownych Rad Nadzorczych i Zarządów Spółek o nadesłanie dalszych składcik na ręce podpisanego, Ostrów, dnia 13 stycznia 1893 r.

Damazy Dymalski.

Nowe książki.

Zbawienie zapewnione przez nabożeństwo do Maryi, czyli „Devotus Mariae nunquam peribit.“ Tłomaczone z upoważnieniem autora z francuzkiego. Kraków. Nakładem spółki wydawniczej. 1895.

W książeczce, której tytuł wypisujemy powyżej, wśród mnogich a budujących przykładów, przez autora roztropnie dobranych, znajduje się i opowieść o kapłanie, którego gorliwość i praca apostołska szła na marne, nie wydając żadnych owoców, pomimo jego znojów i poświęcenia. Zbolały tem niepowodzeniem, badał o takowego przyczyny, gdy mu pewien starzec objaśnił powód jałowoci jego zabiegów:

— „Zapominasz mówić o Matce Boskiej, a przecież owoc słowa Bożego jest w Jój rękę!“

Zaledwie tej rady usłuchał mąż Boży, alieści obfite żniwo jego trudy jego nagradzało i ubogostawiało. Bys ten od pracy pojedynczych w winnicy Pańskiej robotników, da się rozszerzyć i do publicznych, powszechnych zabiegów i krajowej służby. Pragniemy przybliżyć godzinę zmiłowania, wyprosio łaskę, przymożny zbawienie oczyzny naszej. Jeśli usłownia nasze, nawet najpocześnie, zawođa, nie ponoszą pożądanego skutku, nie wydają spodziewanego owocu, może pochodzi to z ostudzenia nabożeństwa do naszej Królowej, z odwiebania tradycji pobożnych ojców naszych, którzy za najwyższy zaszczyt poczytywali tytuł Sodalisów Maryi, z zaniedbania praktyk przodków naszych, z oziębienia uczu synowskiego przywiązania do tej „Panny świętej co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrój święci Branie...“ Wszystkie tedy, co wiedzie do ożywienia owój miłosci, do rozbudzenia ufności w niebiaństiej naszej Orędownicze, do składania powinnych holdów tej litościwej Pani, która sobie upodobała naszą krajinę, jest zasługą dla nieba a korzyścią dla ziemi i stać się może zadatkim przechylenia szali miłosci i sprawiedliwosci, za pośrednictwem więcj wzywanej, gorącej ukochanej po przeczytaniu tej drobnej książeczki Maryi. Zdania Ojców świętych, zachęty doktorów Kościoła, przykłady dodające otuche, uwiły się w wonną równiankę złożoną u stopni ołtarzy Najświętszej Panny. Wyznamy iż nie często spotkać się można z książeczką w różnej mierze odpowiadającą założonemu celowi, którym jest rozszerzenie czci ku Najświętszej Pannie.

Podręcznik to jedyny dla kapłanów pragnących „chwalić Pannę świętą i opowiadać cześć Jój niepojętą.“ Jednocześnie, jasnością i świętością może zarówno zmiękczyć dusze ludzi wykształconych, i i przemówić do serc prostaków, i we dworze i w chacie wszystkich zagrzewając i utwierdzając w nabożeństwie do Matki Boskiej. Nie zginie człowiek który Jój zaufa, nie zginie i społeczeństwo co się pod Jój obronę ucieka i statecznie Jój pomocy wzywa. Wdzięczność też słuszną należy się tłomaczowi, który naszej mowie przyswoił te pobożną zachęte do złożenia całej nadziei naszej w Matce Zbawiciela i Matce naszej, a nie potrafimy lepiej onój wdzięczności dać wyrazu, jak rozpowszechniając tę miłą książeczkę i przymażając jój czytelników.

M.

Jubileusz Antoniego Kontskiego.

Dyamentowe ze sztuką gody święci w dniu 15-go b. m. nasz sędziwy rodak, w Kalifornii zamieszkały, Antoni Kontski jest krakowskim dzieckiem, gdyż ujrzał światło dzienne w podwawelskim grodzie w roku 1817. Już jako pięcioletni dzieciak koncertował w swem rodzinnem mieście w lutym i w czerwcu 1822 roku w towarzystwie mało co starszego brata Karola, który popisywał się grą na skrzypcach i na fleciek, podczas gdy Antos grał na skrzypcach, na fortepianie i na bębenku. Małego koncertanta podawały sobie panie z rąk do rąk, obspując go pieścizotami, na zakonczenie zaś produkcyi odpiewała on następujące strofki:

Stoją przed Tobą dwaj artyści mali, Uszanowaniem głęboko przejeji, Wszak losy wszystkich Ty ważysz na szali, Ożywiasz prace i chęci.

Słabe talenta Nieba nam nadały, Ich wzrost, jedynie zawisł od Twój łaski, Dla nas dość będzie zaszczytu i chwały, Gdy zyszcem Twoje oklaski.

Wasze sprzyjanie, wasz uśmiech łaskawy, Przyszłych powodzeń nadzieję ustala, Gdy Krakowianki bronią naszej sprawy, Jakżebyśmy ją przegrali?

W siódmym roku życia występował Kontski z koncertami w Warszawie, zaś w grudniu 1827 roku widzimy braci Kontskich we Lwowie. Występy ich odbywały się w nieistniejącym już dziś gmachu teatralnym przy placu Castrum, w dniach 15 i 19 grudnia t. r. Dziesięcioletni Antos grał na fortepianie, trzynastoletni Karol na skrzypcach. Publiczność oklaskiwała ich z takim zapalem przy sposobności pierwszego występu, iż w następnym koncercie, obok Antoniego i Karola, wzięli też udział: sześciolatekni ich brat, Staś, oraz panna Kontska jako śpiewaczka. Nie poprzestając na sławie „cudownego dziecka“, zabrał się Antoni Kontski do systematycznej pracy.

Uczeń Fiela w Moskwie, kształcił się następnie we Wiedniu, gdzie też ujrzała światło dzienne pierwsza jego kompozycja, muzyka do Schillerowskiego „Dzwonu“. Utwór ten utworzył mu drogę do Paryża, gdzie zdołał pozyskać uznanie i przyjazn Cherubinięgo, Spontinięgo, Auber i Halevy'ęgo. W lat kilka zdobywa Kontski fotel członka „jury“ konserwatorium paryskiego. Wirtuoz i kompozytor poświęcił się pracy pedagogicznej a metode jego gry fortepianowej oraz trzydziści sześć ówczes jego ukłdu przyjmują jako obowiązujące konserwatorya: berlińskie, paryzkie i petersburkie. W roku 1848 gościł jako pianista w Madrycie i w Lizbonie, we Wiedniu i w Berlinie, zyskując obok złota i oklasków tytuł nadwornego pianisty. Rozrywany przez świat wyższy, powołany został Kontski na nauczyciela księżniczki Ludwiki pruskiej, późniejszej królowej bawarskiej. Z tych czasów datuje się najpopularniejsza z jego kompozycy: „Przebudzenie się Iwa“. Wykonana początkowo przez orkiestrę wojskową, złożoną z tysiąca muzyków, nosiła tytuł „Caprice de Concert“. Przepisana na fortepian, doczekała się liczby wydań, nieprawdopodobnej na owe czasy. Tytuł kawalera i medal sztuk pięknych był nagrodą, jaką król pruski przyjął ową kompozycyą. Z tych czasów datuje też przyjaźń Kontskiego z Meyerbeerem, Humboldtem, Taubertem i Kullakiem. W r. 1852 koncertuje znów Kontski w Petersburgu, a powróciwszy w roku 1863 do Berlina, pisze marsz koronacyjny na uroczystość koronacyi króla Wilhelma, późniejszego cesarza. Order korony i tytuł doktora muzyki uzyskał podówczas w nagrodę. W r. 1870 licząc już lat z górą pięćdziesiąt ożenił się z szesnastoletnią artystką, z którą odbył podróż koncertową po wszystkich miastach Europy i w roku 1883 przeniósł się do Ameryki gdzie niemniejsem cieszył się powodzeniem. W roku 1890 święcił Kontski brylantowe ze sztuką gody. Postęp techniki fortepianowej i olbrzymie wymagania sztuki uczyniły karierę Kontskiego należąca już do przeszłości, lecz z licznych jego kompozycy „Le reveil du lion“ sama jedna wystarcza do zapewnienia mu chlubnego wspomnienia w dziejach muzyki.

Obecnie przebywa artysta w Los Angeles w Kalifornii, gdzie zamieszkałi rodacy, tudzież miejscowi artyści i wybitniejsi mieszkańcy zajęli się urządzeniem siedemdziesięcioletniego jubileuszu działalności kompozytorskiej Kontskiego.

Towarzystwa i Spółki.

* Od komitetu pań, zajmujących się przyszlzorczną wystawą poznańską, odbieramy pismo następujące:

Wszystkie panie, mające zamiar nadesłać na przyszlzorczną wystawę bądź to roboty ręczne, bądź też jakiekolwiek okazy w zakres domowego przemysłu kobiecego wchodzące, uprasza się, aby zechciały się zgłosić najpóźniej do 1 lutego 1895 r. Osoby, pragnące bezpłatnie uzyskać miejsce na wystawie, winny się również zgłosić do wyżej oznaczonego terminu.

Zgłoszenia przyjmują p. prof. Jaroczyńska — Półwiejska ul. 30 — i p. dr. Kusztelanowa — ul. Ludwiki 2.

* Dnia 5 lutego r. b. o godz. 2 po południu odbędzie się w Wągrowcu na sali p. Michałkiewicza zebra nie pp. organistów z pięciu dekanatów, t. j. łeknińskiego,

keyńskiego, rogozińskiego, obornickiego i czarnkowskiego, celem założenia Towarzystwa organistówskiego, na które jak najprzejmiej Przewielebne duchowieństwo i pp. organistów poniżej podpisani zapraszają, prosząc zarazem o liczne przybycie.

Sauer, Filipowski, Walkowski, Wągrowiec, Szubin. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Obró przewodniczącego i jego zastępcy, sekretarza i dwóch ławników. 3) Odczyt. 4) Przeczytanie ustaw. 5) Obró zarządu tegoż Towarzystwa. 6) Walne wnioski.

* Czytelnie Ludowe bezpłatne mają w Poznaniu następujący obywatele lub instytucye:

Książd Patron Stychel przy Tumie, X. Mans. Wituski przy Tumie, X. Piotrowicz, św. Wojciech, Redakcy „Kurjera Poznańskiego“, Redakcy „Dziennika Poznańskiego“, P. Franciszek Krysiak, Strzelecka ul. 20, P. Kużaj, plac św. Piotra 3. P. Krakowski jun., Chwaliszewo 41. P. Brzozowski, W. Garbary 45. P. Fischbach, Śródka Rynek 1.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim poleca Szanownym Panom pryncypałom rządceóm, ekonomóm, gorzelników, kasyerów, kawalerów i żonatych Wskutek znacznego ubytku własności ziemskiej, jest wielu urzędników bez posady, którzy natychmiast miejsce przyjąć mogą. Upraszamy uprzejmie o korzystanie z bezpłatnego naszego pośrednictwa i zgłaszanie się do biura naszego (Poznań, Plac Piotra nr. 4 I, Redakcy Ziemianina) w razie potrzeby o urzędników gospodarczych.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Zbiory

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. (Wiktoryi ulica nr. 26).

I. Biblioteka.

P. dr. Rabski w Poznaniu; Brandes Jerzy. Uczucie narodowe. Mowa etc. Tłomaczył W. R. Poznań 1894. X. Patron Wawrzyniak w Sremie; Sprawozdanie Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych na Poznańskie i Prusy Zachodnie za rok 1893. Poznań 1894.

P. dr. Fr. Krzek w Lwowie swoją rozprawę: Modlitewnik Nawojki. Studium językowe. W Krakowie 1894.

P. dr. Gustaw Roszkowski pracę swoją: O sankcyi wykonawczej dla konwencyi Genewskiej. We Lwowie 1894.

P. St. Botwiński pracę swoją: Bibliografia prawnicza obejmująca dzieła z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki i nauk społecznych z ostatnich lat dwunastu (1878—1889). Na pamiątkę II Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Lwów 1890.

Pani Seweryna Duchńska w Paryżu dziełko swoje: Wspomnienia z 29 letniego pożycia z mężem moim (1864—1893) Paryż 1894.

X. S. Szymanowski z Perth Amboy w Amerycy: Wrześniowy numer pisma „Good Tidings“, mieszczący artykuł p. P. „Two Polish Heroes“, poświęcony pamięci Kościuszki i Pułaskiego.

Ces. król. Uniwersytet we Lwowie: Historia Uniwersytetu lwowskiego napisał dr. Ludwik Finkel i dr. Stanisław Staszynski profesowie Uniwersytetu lwowskiego. Lwów 1894.

P. prof. dr. Michał Zieleniewski w Krakowie: Skorowidz ważniejszych zakładów zdrojowo-kapielowych etc. W Krakowie 1895.

P. dr. Fr. Chłapowski w Poznaniu: 1) Kosowicz Cajet dr. Inscriptioes palaeo-persicae Achaemenidarum, quot hucusque repertae sant. Petropoli 1892. 2) Canteium canteionem ex hebraeo convertit et explicavit Dr. Cajetanus Kosowicz. Petropoli 1879.

P. Mizgalski w Poznaniu: Historia biblijna Testamentu starego i nowego według Dra Bartha. Z rycinami. Barmen 1861.

Dr. Bolesław Erzeplki, konserwator zbiorów Tow. Przyj. Nauk

Składciki.

* Na fundusz imienia Kościuszki: J. Gorzelnianski z Gniezna 1 m.

* Na budowę kościoła pod wezwaniem Najświetszego Serca Jezusowego w Jeżycach pod Poznaniem: J. Gorzelnianski z Gniezna 1 m.

* Na budowę kościoła w Mądroem p. Salencin: J. Gorzelnianski z Gniezna 1 m.

Dotąd zebrano 108,20 m., dalsze składciki chętnie przyjmujemy.

* Na kościół w Nowym Tomysłu: J. Gorzelnianski z Gniezna 1 m.

* Stan wody w Warcie. Dnia 12 stycznia rano 0,32 m. Dnia 13 stycznia w południe 0,34 m. Dnia 14 stycznia rano 0,40 m.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 13 stycznia.

HOTEL BAZAR. Hr. Tyszkiewicz i Brodnicki z Litwy, hr. Mycielski z Zimnowod, pani Pońska z Kościelca, pani hr. Mielżyńska z Wielkiej Łąki, pani hr. Kwilecka z służbą z Oporowa, Biegański z Łukowa, pani Mańkowska z Rudek, pani Mańkowska z Brodnicy, Chłapowski z Turwii, Horwatt z Górzyczek.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Kohlbach z Zamku Tulca, Treskow z Strykowa, Lewiński z Torunia, Chrzanowski z żoną z Ostrowa Pr. Z., pani Hahn z córką z Wągrowca, Skibiński z Warszawy, Zabłocki z Dąbrówki, Gadebusz z żoną z Kozmina, Liehr z Gniezna, Bieber z Pity, Plater z To-

runia, dr. Winklowski z Kowanówka, panie Potocki z Rymanowa, Bojanowski z Lgowa, Chłapowski z żoną i służbą z Goździechowa, hr. Potulicki z Warszawy, Wężyk z Karmina, Malicki z rodziną z Komaszcy, Mlicki z Jeżyc, dr. Hulewicz z Gorzykowa, Chłapowski z Gniezna, Siciński z Grzymisławic, Kempe z Wildschitz, Otto z Charlottenburga.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Hr. Czarniecki z rodziną i służbą z Pakostawia, hr. Potocki z Rymanowa, Bojanowski z Lgowa, Chłapowski z żoną i służbą z Goździechowa, hr. Potulicki z Warszawy, Wężyk z Karmina, Malicki z rodziną z Komaszcy, Mlicki z Jeżyc, dr. Hulewicz z Gorzykowa, Chłapowski z Gniezna, Siciński z Grzymisławic, Kempe z Wildschitz, Otto z Charlottenburga.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telef. 165. Dr. Chelmiński z Żydowa, Węsierski z Sierostawia, Stabrowski z Moskwy, pani Miszewska z Prus Zach., pani Jagielska i panie Kwadyńskie z Gniezna, Kruszwski z Drezna, Kalisz z Wojnowa, Schlesinger z Głogowy, Zerbe z Stalau, Kirscht z Kalżiz, Hempel z Lipska, Heinisius z B rlna, Phiebig z Inowrocławia, Gofmann z Celinowa, Boening z Polażejewa, Schlesinger z Opola, pani Schlesinger z Głogowy, Schlesinger i dr. Schlesinger z Berlina, Gollandt z Murowanej Gośliny, pani Kamińska z Wojnowa.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 14 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: mróz.

Okowita — Wypowiedziano —, w miejscu bez beczi) tow. opolat. 50-ta 49,30 m., 70-ta 29,70 m.

Okowita. Wypowiedziano —, w miejscu bez beczi) tow. opolat. 50-ta 49,30 m., 70-ta 29,70 m.

Table with columns: Ceny targowe w Poznaniu, d. 14 stycznia 1895, TOWAR, piętny, średni, pośledni. Rows include: pszenica, żyto, jęczmień, owies, groch, wrzący, na paszę, kartofle, wyka, rzepik, lubin złoty, niebieski.

(Naukiano).

Zatrudnienie przy którym się siedzi pociąga za sobą jak ogólnie wiadomo przeszkode w procesie tawienia i powoduj: obstrukcyą Jeżeli się takowa nie usunie nie radzi o tem aby mieć codziennie wulny stołec, niemunikowane są poważnie i długie choby. Kilka tylko funtyngów dziennie wystarczy na użyte chlubnie poleonych pigulek szwajcarskiej aptekarzy Rich. Brandta za pomocą których w sposób przyjemny i nieszkodliwy usuwa się zatwardzenie.

Nabyć można w aptekach pudełko po 1 marce. Części składowe prawdziwych aptekarzy Rich. Brandta pigulek szwajcarskich są wysoki: zabówka 15 gr. kminu moszuszowego, aloesu, piołunu po 1 gr., koniżyny polnej, eneyanu po 5 gr. d. tego proszku z koniżyny polnej i eneyanu po równej części i ilości, aby z tego sporządzić 50 pigulek po 0.12 gr.

FABRYKA

papierosów i tureckich tytoni (101) „VULKAN“

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE z racj szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Każdy zachwyca się widząc perfum „Parizel“ Wilh. Riegera w Frankfurcie nad Menem i używając ich. Bo też w rzeczy samej nie ma pewno nad e nie lepszego i piękniejszego do toarży. Na być ich można w każdym lepszym handlu perfumów. (109)

* Centralny zakład stręczarski w Poznaniu, (poszukuje) szuka miejsca dla:

blachnieryz 2, bon (2) 4, buchalterów 4, buchalterek 6, cieśli 3, cukierników 1, destylatorów 9, dozorców 22, dziełk (18) 20, golarzy 1, gorzelników 22, gospodyń (5) 12, kancelistów 23, kasyerów 6, kasyerek 9, kelnerów 9, kobiet do dzieci (1), kłodziei do dworu 35, kotlarzy 1, kowali do dworu 36, kucharek (3), lakierników 2, leśniczych 11, malarzy 3, młynarzy (1) 4, młynarzy (1) 6, mularzy do dworu 2, owczarzy (1), panien do dzieci (1), parobków (12), pokojówek (4) 12, pomocników biurowych 8, pomocników kupieckich 18, robotników 30, rolników 24, rzeźników 1, rachmistrzów 3, ślósarzy 6, służących 8, szklarza 1, stolarzy (16), stróżów domowych 25, szewców (8), tapicerów 1, techników budown. (1) 4, tokarzy 1, uczni, różne zawody (76) 14, włódkarzy (2) 30, woźniców (4) 22, zegarmistrzów 1.

Osoby rozmaitego zawodu proszą o poboczne zatrudnienie.

Telegram giełdowy.

Table with columns: Berlin, 12 stycznia 1895 roku. (Kursa końcowe), Kurs z dnia, 11, 12, Papienica słabiej, na maj, na czerwiec, Zyto słabiej, na maj, na czerwiec, Olęj rzep. spok., na maj, na czerwiec, Okowita osłabło, eksportowa, na styzeń, na maj, na czerwiec, na lipiec, w wrzesień, spozywa, Owies, na maj, Wypowiedziano: żyta wepłi, okowity kw. eksp., okowity spoz., Szezelin, 12 stycznia 1895 roku. (Kursa końcowe), Kurs z dnia, 11, 12, Papienica słabiej, na kwiecień-maj, na maj-czerw., Zyto słabo, na kwiecień-maj, na maj-czerw., Olęj rzep. spok., na styzeń, na kwiec-maj.

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego
 w Krakowie
 wyszły świeżo:

Msza święta

ku czci Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
 Cena 20 fen. (tuzin 2 marki.)

Litania do Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
 4 fen. 12 egz. 40 fen.

Hymn z modlitwami odpustowymi do Najświętszej
 Maryi Panny Nieustającej Pomocy.
 C. na 4 fen (12 egz 40 fen)

Nadsyłając tę kwotę do Księgarni Dr. Miłkowskiego w Krakowie
 w znaczkach pocztowych niemieckich, otrzyma druki powyższe franco
 i bezwzględnie. (8 0)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY
 na Bibliotekę **Kaznodziejską** tom 9-ty
 rok 1894, pod redakcją **X. Stępczyńskiego**. (113)
 Tom ten obejmować będzie około 60-ciu arkuszy druku wielkiego
 formatu, a więc jeszcze raz tyle co tom 8-ty; dla tego cena także wyższą
 być musi jak tomów poprzednich. W dodatku do tomu 9-go drukować
 się będą **liczne kazania przygodne**. Tom 9-ty wychodzi zeszytami dwu
 miesięcznymi. Prenumerata za cały tom 9-ty wynosi już z przesyłką
 10 m. 60 fen., którą to sumę naprzód nadsyłać trzeba wprost do
 Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 53.

Lecznica

w Poznaniu na Starym Rynku nr. 74, 1-sze piętro.
 obok **Banku Przemysłowców**
 otwarta codziennie o godz. 8 1 w połud. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Lekarze ordynujący:

1. Od 8 9 na choroby chirurgiczne: **Dr. Drobniak i Dr. Krzywicz**. (839)
2. Od godz. 9-10 na choroby kobiece: **Dr. Pomorski**
3. Od godz. 10-12 na choroby wewnętrzne: **Dr. Chachamowicz, Dr. Holtzer, Dr. Rudzki i Dr. Suszczyński**.
4. Od godz. 12 1 na choroby nerwowe: **Dr. J. Pantiński** w poniedziałek, czwartek i sobotę.
5. Od godz. 12-1 na choroby skórne i płciowe: **Dr. Dembiński** we wtorek, środę i piątek.

Zakład kościelno-artystyczny J. SZPETKOWSKIEGO

w Poznaniu, ul. Berlińska 15



Stacje Męki Pańskiej

wypukłorzeźby (hout relief) z masy mozaikowej trwałej przez całe wieki, podług osobliwie w Paryżu zaku ionej modeli, użycy w prz-z pierwszorzędnym powagi za na piękniejsze. Li-cy z Ameryki jako i liczne uznani i pole-onia prz-mawiają prz-konywająco za prz-dziwosną powyższego twi-rzenia.

Wykonują się również kaptelki z stacyami (jako kalwary) z sztejn-go kamienia trwałego od piaskowca; oraz figury Św. Pańskich z tego samego materiału. — Boże męki i t. d. (551)

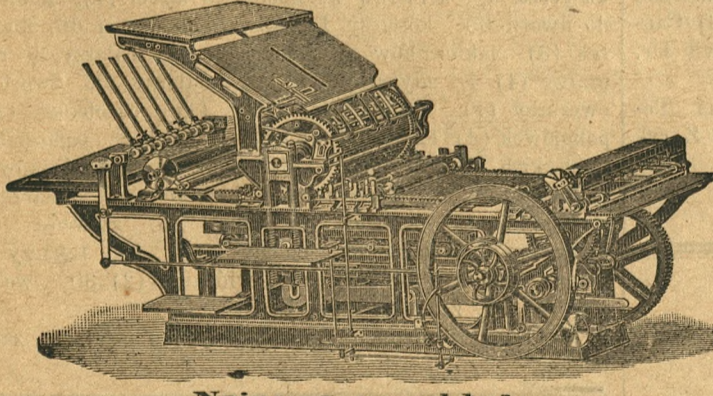
Baldachiny, chorągwie dla kościołów warzyst jedwabno z obrazami olejno malowanymi jako i artystycznie haftowanymi. Chorągwie rzymskie i sztandary. Chorągwie dla T. warzyst i Bractw podług rysunków, który h wybór nadsyłam.

Ołtarze i ołtarzyki do noszenia, ambony, konfesyjonały, chrzcielnicę, krzyże i latice procesyjne, kierce, lichtarze, pajaki, krzyże ołtarzowe, trybunale i łuki, monstrance, kielichy i puszki, dzwonki harmonijne, lampy, tawelnie i umbracunia. Największy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących. Cenniki oraz próby materiałów franko.

ANTONI ROSE w Poznaniu

Tapety, linoleum i rolosy,
 Handel materiałów piśmiennych, malarskich i rysunkowy h

Artykuły biórowe i szkolne,
 Towary skórzanę, albumy, neceserki, portmonetki, pugilaresy etc.
ALFENIDĘ CHRISTOFFLA,
 Zakład litograficzny i drukarnia,



Najnowszego układu
 Registra gospod., kościelne i książki kontowe,
 Bilety wizytowe, doniesienia ślubne i t. d.

Fabryka tytek,
 Skład papierów do pakowania i papy.
 Próby tapet dla zamiejscowych na żądanie franko. Jene-ralne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie obić patentowanych **LINCROSTA WALTON**. (398)

Szanownej Publiczności miasta **Grodziska** i okolicy donoszę uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym osiadłem jako
budowniczy
 i przyjmuję wszelkie prace w zakresie mego zawodu wchodzące. O łaskawę względy i poparcie mego przedsiębiorstwa upraszam.
 Z wysokim szacunkiem
Franciszek Andrzejewski.
 Grodzisk, dnia 17 grudnia. 1894.

Czytajcie, aby poznać przemysł własny!

B. Kasprowicza w Gnieźnie

A. Cichowicz,
 Poznań, (614)
HURTOWNY HANDEL WIN
 założony 1865 roku
 poleca stare swe zapasy

win górnowęgierskich
 w beczkach oryginalnych i odstaje na szkle w rozmaitych odzieniach, począwszy od Mk. 1 50 za litr, oraz

Stare wina tokajskie
 polecane przez lekarzy dla dzieci i osób chorych. Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca znane z dobroci i czystości

wino mszalne
 (vinum de vite purum)
 Utczone pod osobistym dozorem na Węgrzech po M. 2,50 za litr. Również

WINO MSZALNE REŃSKIE
 po Mk. 1,50 za litr.
 Próbk i cenniki na żądanie franko i bezpłatnie.

Obrazki kolendowe

począwszy od 50 fen., za setkę i drożej — francuzki nakład — poleca i odwrotni wysyła
Księgarnia Nowa A. Kwaśniewskiego
 Poznań, Jezuitka ulica 12.
 Na żądanie wysyłamy poby. (866)

Przewielebnemu Duchowieństwu
 polecam się jako

malarz

religijno-historyczny
 do wykonywania wszelkich prac artystycznych.
 Podjęm się także wszelkich (902)
 dekoracji kościelnych i salonowych.

Poznań, Z głębokim szacunkiem
 Długa ulica nr. 8, **Paulin Gardzielewski.**
 parter.

Po znacznie niżonych cenach wyprzedają wielki zapas

zegarków złotych i srebrnych, czarnych oksydowanych i niklowych z najlepszych fabryk genewskich. Zegarki srebrne kluczkowe od 18-25 mkr. takie same Remt. od 20-40 mkr. takie same Remt. anker od 30-70 mkr. Zegarki złote damskie skromnie lub bogato dekorowane od 3-30 mkr., takie same męzkie od 60-600 mkr.

Wielki wybór regulatorów Dział biżuteryi

wyroby ze złota i srebra
 garnitury skromne i gustowne aż do najdższych brylantowych h. pojedyncie e broszki, bransoletki, kolczyki, krzyżki, medaliony itd.
Wielki wybór pierścieni
 do zaręczyn z turkusami, szafirami i brylantami.
 Obrączki ślubne już gotowe od 18 do 60 mkr. za parę.
 Ilustrowane cenniki bezpłatnie i franko. (82)

Dybizbański (Huebner)

św. Marcin nr. 58.

JAN KOMENDZIŃSKI,

(10) **malarz,**
 poleca się do odnawiania kościołów itd.
 Poznań, ulica Strzelecka 31.

St. Opielński

Fabryka wyrobów woskowych i bielań wosku w Krotoszynie
 poleca
Swiece ołtarzowe
 wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczołowego, białe i żółte, ceny zwykłe.
 Wysłki uskutecznią się odwrotnie i franco.

Obrazki kolendowe

od M. 0.40-6.00 za 10 sztuk z modlitwami i własnego układu ofiarują
S. Bendlewicz i Sp.
 w Pleszewie.
 Wzory obrazków wysyłamy odwrotnie. (850)

Fritz Arens

nie pomylić z M. H. Arens w Moguncyi
 właściciel winnic w Nierstein.
 zaprzyjęzony przez Przew. Ordynaryat w Moguncyi, polec. przez Przew. Ordynaryat we Wrocławiu, Rosyja

Wina mszalne i gat.

Niersteiner b. dojrz. M. 1,35-1,75
 Hahnheimer dojrz. " 0,85
 Laubenheimer d. jrz. " 1,00
 Erbacher dojrz. " 1,25-1,40
 Johannsberger dojrz. " 2,00
 Tokaj, azyat b. dojrz. " 1,75
 Cena za litr włącznie butelki franko Moguncya. Włącznie butelek i skrzyńki bez beczki. Próbk i w paczkach pocztowych po 2 butelki. (754)

Świece!

Gromnice ołtarzowe wedle przepisów kościelnych, dla cehów i bractw, w różnych wielkościach i na składzie i poleca po taniej cenie

K. Rękosiewicz,

GNIEZNO, (910)
 dawniej Chrościński.

Rządzca

gosp., żonaty, wolny od woj-skowości, 16 lat praktyki w re-nomowan ch gospod., obeznany dokładnie z wszelkimi ga-łęziami gospodarstwa rolnego i fabrycznego, poszukuje od zaraz lub 1. 7. 95. nijsca. Wymagania skromne. Bliż-szej wiadomości udzielić raczy W. Pan **Eulenfeld** pełno-mocnik JW, Pana hr. Pomń-skiego we **Wrześni**. (937)

Właściciel dóbr ry-cerskich z Saksonii,

który sprzedał majątek swój, szuka stósownej wyższej

posady agronomicznej

we większych dobrach W. Ks. Poznańskiego. Służyć może najlepszymi poleceniami jako też może stawić kaucyę. — O zgłoszenia uprasza pod lit. **K. 938.** do **Ekspedycji Kuryera Poznańskiego.**

Parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych i deserowych

wyrabia i poleca jako imponującą nowość własnego wynalazku
krystalizowaną pomarańczową nalewkę.
 Do nabycia w 1400 składach, główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu. (682)
 Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.
 Ostatnia nagroda złoty medal Lwów 1894.

Elenchus omnium Ecclesiarum et universi Cleri

Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis
 pro anno Dni 1895.
 (Spis Księży i miejscowości Archidiecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiej.)
 Cena za egzemplarz 2,00, z przesyłką 2,10 m.
 Odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Pozn.
 w Poznaniu, św. Marcin 16.

Gorzalka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historia przedstawiająca krótko i wiecnie straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odborze 50 egz. przesyłka franco. Poleca i odwrotną pocztą wysyła
Drukarnia Kuryera Pozn.

Fabryka towar. cynowych i bronzowych Franciszka Wujka

istniejąca od 110 lat
 w Poznaniu przy Szerokiej ulicy nr. 25,



poleca swój bogato i dobrze zaopatrzony skład naczyń i sprzętów kościelnych jako to: Mon-strance, FIGURY NA BOŻE MĘKI, pajaki do gazu świec i petroleum, lichtarze ołtarzowe o jedné, świecy i kandelabrowe, k-dzielnicę i łudka, wieczne lampy, krzyże procesyjne, krzyże ołtarzowe, lichtarze do ściany, dzwonki na Sanctus, dzwonki do Mszy św., kielichy do Komunii św. z patyną, kropielniczkę, kociołki do święconej wody, tacki, do chrztu z wycięciem i imbrozkiem, puszki do Olejów św., puszki do Hostyi św., ampulki, tacki w rozmaitych wielkościach, lawatarki itd. — Na życzenie mogą świeczniki ołtarzowe być przelane. — Dalej: miary do octu i okowity puszki do lodów, hańki do nóg ogrz-wania, si-kawki, znaczki liczbowe, plomby itd.

Wykonuje się aparaty do Aptek i reparacye. Ceny jak najniższe. Podejmuje się wszelkich reperacyi i uskuteczna takowa jak najprędzej. (720)
 Kupuje stary kruszec lub bierze go w zamian.

Apteka Jagielskiego

w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 41,
 poleca: (140)
Wodę do ust rezorcynową i tymolową, woda ta użyta do płukania w ustach i gardle niszczy nie tylko chorobotwórcze grzybki, ale także usuwa stan zapalny tamujący ból w zębach, dziąsłach i w gardle; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Esencya jodłowa z pięknym zapachem lasu jodłowego do przeczyszczania powietrza w pokojach; w butelkach po 75 fen.

Jedynie prawdziwy środek na maggotki, usuwający takowe w najkrótszym czasie bez bólu; w flaszkach z pedzelkiem po 10 fen.

Do konserwacji płci i usunięcia nieczystości skórnych zaleca się: Eau de Lys de Rose w butelkach po 1 M.; woda Kummerfelda w butelkach po 60 fen.

Podług przepisu Dr. Mateckiego starodawny i nadzwyczaj skuteczny środek na piegi; w stójkach po 1 M.

Wino andurango, wino z chinu, wino pepsynowe podług przepisu Dr. Jerzykowskiego, wino Sagrada najlepszy środek przeczyszczający, oraz wszelkie specjalności tutejsze i zagraniczne; po cenach oryginalnych.

Józef Piotrowski

dekorator kościołów
 Poznań, plac Wilhelmski 18
 (obok Biblioteki Raczyńskich)
 poleca (658)

STACYE MĘKI PAŃSKIEJ oraz figury rezurekcyjne,

które wystawione w czasie rekołecyji Prewiel. Duchowień-stwa w seminarium duchownem w Poznaniu, zyskały uzna-nie; poleca się także do odnowiania kościołów i kaplic, bu-duje ołtarze, ambony, groby wielkanoce itp. i dostarcza wszelki h przyborów kościeln. Praca rzet-lna, ceny najtańsze.

Jedyna polska fabryka pończoch i trykotów poleca

Spódnice, sukienki, kamasze, szkarpetki, pończochy i rękawiczki. Żuwki, kamizelki i nakolanka. (680)
 Staniki, Jersey, ubranka i sukienki z trykotu i sukna.
 Koszulki zdrowia i wszelkie trykotaje damskie męzkie i dla dzieci.
 Spódnice i kaftany wyrabiane specjalnie dla siostrz. Miłosierdzia.
 Wyroby własne uznanej trwałości polecam względem Szanownej Publiczności i Wielebnego Duchowieństwa.

S. Demel w Poznaniu Plac Piotra 3.

W poniedziałek dnia 14 stycznia odbędzie się po przedstawieniu w teatrze polskim na sali Bazarowej RAUT na cel dobroczynny. Wejście na salę 5 marek. Osobnych zaproszeń się nie rozsela. (936)